GŁOS NARODU

NR. 367. — ROK XXVI. KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK DNIA 31. LIPCA 1916 R. WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki 1000 p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filie Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Na froncie wschodnim.

Dobiegły dwa lata wielkiego pożaru światowego. W długim tym okresie czasu w łańcuch bojowy wplatały się coraz to nowe ogniwa, front walczących przesuwał się na coraz to inne terytoryum, znikały całe państwa, a pobite, i jak nieraz zdawało się, stojące przed przegraną armie, niespodziewanem uderzeniem sprowadzały zwrot w dalszym biegu kampanii. W całej jednak historyi dotychczasowej wojny, mało znamy chwil o tak wielkiem naprężeniu, mało momentów tak olbrzymiego splotu politycznych, jak i militarnych możliwości, jak obecnie. Napięcie obecne możnaby co najwyżej przyrównać do okresu dzielącego upadek Przemyśla od ofenzywy majowej, kiedy w przełęczach karpackich rozszalała olbrzymia bitwa o wstęp na dolinę węgierską, kiedy od wyniku tej bitwy krytycy wojenni, jak i opinia publiczna uzależniali wynik całej kampanii światowej. Teraz po raz pierwszy mocarstwa czwórporozumienia zdołały urzeczywistnić zasadę jednolitego frontu. Na wszystkich niemal frontach — poza niewyjaśnioną jeszcze dotychczas sytuacyą w obszarze Salonik — zerwała się koalicya do generalnego uderzenia, by za jednym niejako zamachem wydrzeć zwycięskim dotychczas mocarstwom centralnym owoce ich sukcesów, by koło szczęścia przeciągnąć na swą stronę.

Na froncie zachodnim całomiesięczna walka po obu stronach Sommy nie doprowadziła do poważniejszych zmian strategicznych. Wprawdzie ciągle jeszcze z poza obu linii bojowych dają się słyszeć głosy, iż „los wojny rozstrzygnie się na zachodzie“, niemniej jednak dotychczasowe wydarzenia, tak nad Sommą, jak i pod Verdun stwierdzają, iż fronty tamtejsze tak się zżyły, że nawet największa suma wysiłków, na jaką strony wojujące mogły się wogóle zdobyć, do przerwania i zwinięcia frontu przeciwnika doprowadzić nie mogła.

Natomiast na froncie wschodnim przyzwyczajeni jesteśmy od pierwszych dni wojny do jak największych przesunięć bojowych, do nagłych zmian, których kresu nigdy przewidzieć nie można. Dowodem tego pierwszy okres walk z dwukrotnym odwrotem w Karpaty, dowodem ofenzywa majowa z oddaniem w ręce sprzymierzonych całego Królestwa, znacznej części Litwy i olbrzymiej większości Galicyi. O ile jednak w dwóch pierwszych okresach zmiany dokonywały się niezmiernie szybko, zdarzenia wprost goniły za zdarzeniami, to obecnie, mimo upływu dwóch miesięcy od ognia huraganowego nad Putiłówką, sytuacya bojowa nic a nic nie utraciła ze swego pierwotnego napięcia, a zmiany strategiczne są w porównaniu do obustronnych możliwości istotnie nie zbyt duże. Niemniej jednak tak nie da się zbyt długo utrzymać w jednolitem napięciu. Wysoka stawka rzuconych na szalę sił, niesłychanie ważne momenty polityczne u południowego wylotu wschodniej linii bojowej, wszystko to prze do rozwikłania.

Tymczasem na froncie tym trzeci okres ofenzywy rosyjskiej jest w pełnym toku. Po uzyskaniu linii Stochodu na skrajnem prawem skrzydle, po opanowaniu Magóry, trzonu, zapierającego bezpośredni przystęp do przełęczy jabłonickiej na skrzydle lewem, przeszedł gen. Brusiłow do seryi nowych uderzeń na pograniczu galicyjsko-wołyńskim, które to uderzenia przenosi się również w centrum odcinka wołyńskiego, na linię przejściową między Stochodem a Turyą, tudzież na odcinki położone po obu stronach Dniestru.

Siłą faktu najbardziej przykuwa ogólną uwagę napór rosyjski na pograniczu wołyńsko-galicyjskie, objęte przez sprawozdawców wojennych mianem „walki w centrum“. Z naporem tym kryje się wiele celów, które obecnie przestały już być tajemnicą sztabów generalnych.

„Ofenzywa rosyjska — pisze za zezwoleniem kwatery prasowej znany sprawozdawca wojenny Kirchlehner — zaczęła się na jednolitym szerokim froncie od Polesia aż do granicy besarabskiej, jednak skutkiem silniejszego oporu centrum rozbiła się ofenzywa w dwie akcye: wyprawę wołyńską i wyprawę w obrzeże Dniestru. To rozszczepienie się ofenzywy rosyjskiej zawdzięczać należy armiom Böhm-Ermollego i hr. Bothmera. Z tych pierwsza stała mniej więcej po obu stronach kolei Dubno—Brody. W połowie czerwca cofnęło się wprawdzie lewe skrzydło Böhm-Ermollego od Ikwy do granicy monarchii, ale tylko o tyle, o ile wymagały tego zdarzenia na sąsiednim froncie wołyńskim. Gwałtowne ataki Rosyan przeciwko centrum rozbiły się, zdziesiątkowane, o niezłomność wojsk, które nieprzyjaciel stara się obejść po bokach poza temi dwiema armiami.

Także ofenzywa wołyńska w ostatnich czasach dowodzi, jak bardzo zależy przeciwnikowi na cofnięciu się centrum sprzymierzonych w Galicyi wschodniej. Pierwsze uderzenie wroga cofnęło front sprzymierzonych pod Łuckiem poza Łuck; drugie popchnęło sprzymierzonych poza Styr do Stochodu, trzeci okres ofenzywy wołyńskiej zaczęli Rosyanie w połowie lipca silnem uderzeniem z Łucka przeciw frontowi Lipy—Styru. Atak ten uderza teraz już bezpośrednio w krańcowe skrzydło armii Böhm-Ermollego.“

Zdaniem więc wspomnianego sprawozdawcy, uderzenie rosyjskie w obecnej fazie zmierza do zmuszenia armii gen. Böhm-Ermollego i Bothmera do zwinięcia swych frontów, a przypuszczenie to zdaje się potwierdzać ostatnie komunikaty, donoszące o rozpętaniu się rosyjskich ataków po obu stronach Dniestru, na zachód od Buczacza i na linii Tłumacz—Otynia—Mołodyłów. Oporne bowiem stanowisko obu powyższych armii pozbawia Rosyan możności wykorzystania dotychczasowych sukcesów, a w szczególności wiąże swobodę ruchów tak grupy wołyńskiej, jak i południowej, dobijającej się do bram węgierskich.

Wracając do pogranicza wołyńsko-galicyjskiego, podnieść należy, iż oprócz wspomnianego powyżej dążenia do wyrzucenia armii gen. Böhm-Ermollego i Bothmera z obecnych stanowisk, które to zadanie nazywa angielski „Times“ „głównym problemem“ obecnych operacyi rosyjskich, nie porzucili Rosyanie swych dawnych planów, których urzeczywistnieniu stanęła na przeszkodzie krótka kontrofenzywa armii gen. Linsingena, tudzież opór lewego skrzydła armii gen. Böhm-Ermollego. Kolejność wydarzeń w obszarze tych dwóch armii, tudzież bezsporne plany rosyjskie ujmuje krytyk wojskowy „Berliner Tageblatt'u“, major Moraht, następującemi słowami: „Grupa gen. Linsingena, do której do dziśszego czasu należała armia, którą dowodził arc. Józef Ferdynand, wystawiona jest na silny napór rosyjski. Na północny zachód od Łucka zajęci są Rosyanie rozszerzeniem wywalczonej, zaś na południowy zachód przeszli się poza Styr, i zdobyli graniczną miejscowość Beresteczko, wskutek czego prawe skrzydło armii gen. Linsingena musiało ustąpić dalej ku zachodowi. Również na południe od Leszniowa zaatakowali Rosyanie z wielkiemi siłami wojska austro-węgierskie, i zmusili je do odwrotu poza odcinek Boldurki, który to odwrót pociągnął za sobą ruch wstecz sąsiedniego odcinka południowego, walczącego po obu stronach linii kolejowej Brody—Radziwiłłów. W ten sposób ukształtowały się na froncie wschodnim dwie wypukłości, które wprawdzie nie są wielkie, niemniej jednak dowodzą, że Rosyanie z wielkiemi siłami idą na Lwów. Zamiary rosyjskie wyjawił w dniu 22. bm. z całą otwartością londyński „Times“. Według wynurzeń tegoż pisma najbliższym celem rosyjskim jest w tym obszarze zdobycie Kowla, który zamyka drogę do Chełmu i Brześcia Litewskiego, dalej zaś ważnego punktu Włodzimierza Wołyńskiego i wreszcie wspomnianego już Lwowa.“

Tyle major Moraht. Nie uwzględnia on jeszcze zmian, jakie zaszły w ostatnich trzech dobach, w których ujawniły się ataki rosyjskie w dwóch dalszych odcinkach frontu wołyńskiego, a mianowicie nad Stochodem i około Zwiniaczów. Nad Stochodem, między Janówką a Kisielinem trzymali się Niemcy, po odparciu wojsk sprzymierzonych w pierwszych dniach miesiąca z kolana Styru, na wschodnim brzegu rzeki. Wskutek ataku armii gen. Kaledina, musieli jednak cofnąć się poza Stochód, a według ostatniego komunikatu, armia gen. Tersztyańskiego opuściła eksponowany łuk Stochodu, w wierzchołku którego leży Kaszówka, i cofnęła się na jego cięciwę. Ataki koło Zwiniaczów zmierzają zaś do wtłoczenia frontu niemieckiego w tym odcinku i otwarcia sobie drogi na Radziechów i Kamionkę Strumiłową, a nadto do ułatwienia Rosyanom operacyi przeciw wojskom austro-węgierskim w kącie Styru i Lipy, dla których Zwiniacze stanowią poważną osłonę flankową.

Ważnem jest pytanie, jak wielki jest obszar ziemi wydarty dotychczas wojskom sprzymierzonym od dnia 15 lipca, czyli od czasu podjęcia nowych ataków rosyjskich. Otóż mimo rzucenia ogromnych sił, wtłoczenie południowo-wołyńskiego frontu nie przekroczyło nigdzie głębokości 15 km.

Na powyższej linii w porównaniu ze stanem rzeczy, jaki istniał przed dwoma tygodniami, front sprzymierzonych cofnięty został przeciętnie o 10 km, i jedynie w dwóch miejscach przesunięcie linii boj. dochodzi do 15 km. na froncie 80 km.

Oczywiście, iż decydującym momentem w tych walkach jest olbrzymia przewaga sił rosyjskich. Ze sprawozdań pism neutralnych wynika, iż siły rosyjskie na Wołyniu, zgrupowane w armię gen. Kaledina i Lesza, a liczące do niedawna 17 dywizyi piechoty, pomnożone zostały o 10 dywizyi konnicy. Armia gen. Sacharowa skierowana ku północno-wschodniemu załomowi Galicyi, a postępująca po obu stronach Styru, obejmuje 13 dywizyi piechoty i jedną konnicy. Armia generała Szczerbaczewa, walcząca nad Strypą, a ściślej na dolnej, wskutek przekazania pewnej części jej sił grupom sąsiednim, liczy około 9 dywizyi piechoty, a dwie konnicy. Wreszcie armia gen. Leszyckiego liczy obecnie 13 dywizyi piechoty, a 8 konnicy.

Ogółem tedy armie rosyjskie, walczące na południe od Prypeci, posiadają 52 dywizyi piechoty, a 19 konnicy, czyli licząc 20.000 ludzi na dywizyę piechoty, zwyż milion karabinów.

Głos Warszawy.

Znane oświadczenie Rady miasta Warszawy, złożone imieniem stronnictw polskich, daje „Kuryerowi warszawskiemu“ asumpt do głębszych uwag. Stwierdzając, że wszelkie odcienia polityczne zeszły się w tej deklaracyi na gruncie wspólnym, pisze „Kuryer warszawski“:

„Oddawna, może nigdy dotychczas nie było w Polsce tak wymownej manifestacyi jedności narodowej. Każde serce polskie musi być przepełnione radością, a każdy mózg polski ma prawo snuć pomyślne co do przyszłości wnioski. Zwyciężyło bowiem pojęcie o narodzie, jako o całości solidarnej, posiadającej własne, wspólne wszystkim częściom interesy i cele. Zwyciężyło przeświadczenie, że w chwilach krytycznych, wykazujących, iż cały byt narodowy stoi na karcie, bronić tych interesów i tych celów możemy tylko wówczas, gdy idziemy ramię przy ramieniu. Zwyciężyło wreszcie najrealniejsze poczucie polityczne, że w rękach polskich niema w tej dobie potężniejszego atutu, nad widome akty woli, któreby miały cechę bezspornie ogólno-narodową.

„Do zgody tej nie przyszło łatwo, lecz tembardziej sądzić należy, że nie jest ona byle jak złatana. Nikt się tu bowiem niczego ze swych wierzeń nie wyrzekał, przeciwnie, podczas układów mówiono o nich wyraźnie i śmiało. O żadnem uniesieniu się dusz wrażliwych nastrojem chwili nie może być także mowy, było bowiem dosyć czasu do spokojnego namysłu i dosyć sposobności do starcia się argumentów czysto rozumowych. W ten sposób połączenie podpisów przedstawicieli wszelkich kierunków politycznych, stojących na gruncie narodowym, pod jedną wspólną deklaracyą, stało się aktem politycznym dokładnie rozważonym, dopełnionym bez majoryzowania jakiegokolwiek poszczególnego kierunku, dobrowolnym i najgłębiej patryotycznym.“

Tak charakteryzuje „Kuryer“ porozumienie co do zasady, lecz nadaje temu faktowi format właściwy, pisząc:

„Nie mamy zamiaru podcinać skrzydeł optymizmowi, lecz trzeba zaznaczyć, że porozumienie wszechpartyjne nastąpiło wyłącznie co do najogólniejszego postulatu narodowo-politycznego. Zdaniem naszem, jest to bardzo ważny krok naprzód, postulat ten bowiem ma charakter nie ogólnikowych, i niejako naturalnych dążności narodowych, lecz zupełnie realnego programu politycznego; dzielą nas wszakże jeszcze zarówno bardzo ważne różnice poglądów na taktykę bieżącą, jak pojęcia o najpomyślniejszym układzie stosunków zewnętrzno-politycznych w przyszłości. Na tym gruncie trzeba będzie szukać nadal cierpliwie i stopniowo nowych punktów stycznych, nie zrażając się rzeczywistemi i domniemanemi trudnościami. Według naszej obserwacyi, wymowa faktów światowo-politycznych, stając się z konieczności coraz wyraźniejszą, sprowadza i nadal sprowadzać musi ze wzrastającą szybkością ujednostajnianie opinii publicznej polskiej, tak, iż chwila rozstrzygająca nie zastanie nas rozbitych, antagonizmami wewnętrznemi osłabionych. Ale trzeba, żeby ludzie, oddający się czynnie zagadnieniom politycznym, traktowali rzeczy bez fanatyzmu, ze zrozumieniem, w stosunku do innych osób, pewnych konieczności psychologicznych i z najwyższym zasobem zimnej krwi.“

Ostatecznie konkluduje „Kuryer“, że w Warszawie otwarła się droga kompromisów wewnętrzno-narodowych, z której społeczeństwo zejść już nie powinno.

„Pierwszą konsekwencyą onegdajszego aktu narodowego — kończy pismo warszawskie — winno być postanowienie, że rada miejska nie będzie miejscem ścierania się i wyrażania poglądów politycznych, lecz zajmie się gorliwie i całkowicie bezpośredniemi swemi zadaniami. Bronimy na tem miejscu od dwu miesięcy takiej roli rady, broniliśmy jej i w roku zeszłym i widzimy, że tego samego poglądu będzie większość radnych warszawskich. Co się tyczy mniejszości, to wiąże i ją przecież pewne zobowiązanie międzypartyjne, któremu nie może ona zadać kłamu bez narażenia się na zarzut nielojalności. Należy także mieć w pamięci, że szerokie warstwy demokratyczne, oczekujące od gospodarki samorządnej możliwego wysiłku w organizacyi pomocy, nie zrozumiałyby zupełnie, dlaczego ich wybrańcy, opowiadający na wiecach i w prasie tak wiele o swych planach kulturalnych i gospodarczych, zabrali się po wyborach do całkiem innej roboty — językowej. Wyrażamy zatem nadzieję, że samorząd warszawski da przykład pracy fachowej i pełnej poświęcenia, bez zakłócania jej epizodami politycznymi, rzeczowymi czy manifestacyjnymi. W każdym zaś razie będziemy konsekwentnie apelowali do przewodniczącego rady, aby stał wytrwale na straży statutu i regulaminu i popierali jego niewątpliwe w tym kierunku usiłowania. Tu nie chodzi o lekceważenie bieżących zadań politycznych, lecz tylko o to, aby one nie były spełniane na niewłaściwem miejscu i przez niewłaściwe przedstawicielstwo.“

„Uniwersytet słowiański“.

Prasa polska w Rosyi zajmowała się niedawno wiadomością, iż uniwersytet warszawski ma przygotowywać się do powrotu na swe dawne miejsce działania. Pisma rosyjskie doniosły, iż ciało nauczycielskie tej instytucyi, umieszczone ewakuacyjnie w Rostowie nad Donem, wysłało w tej sprawie deputacyę do ministerstwa oświaty, gdzie otrzymało stosowne przyrzeczenia. Dzienniki polskie zaprotestowały z całą stanowczością przeciw podobnym zamiarom. Obecnie „Now. Wremia“, które tę pogłoskę rozpuściło, wycofuje się z poprzedniego stanowiska, pisząc:

Ani w korespondencyi z Rostowa nad Donem ani w notatce redakcyjnej z powodu tej korespondencyi nie powiedziano ani słowa o konieczności powrotu uniwersytetu warszawskiego do Warszawy, tembardziej zaś o jego ulokowaniu w dawnych gmachach. Natomiast w sposób zupełnie jasny i określony wypowiedziano myśl o konieczności zachowania uniwersytetu warszawskiego dla Rosyi, jako jedynego w Rosyi rozsadnika nauk słowiańskich.

Mówiliśmy tylko o konieczności zachowania dla Rosyi takiego uniwersytetu, który mógłby zachować i rozwinąć specyalny koloryt uniwersytetu słowiańskiego — z tym charakterem, z tą dyscypliną nauk, które były podstawą byłego uniwersytetu warszawskiego, gdziekolwiek on się utrwali. Interesowała nas istotnie konieczność takiego słowiańskiego uniwersytetu dla głównego państwa słowiańskiego dla Rosyi, jakim był uniwersytet warszawski. Gdzie zaś istnieć będzie taki uniwersytet — jest rzeczą obojętną.

W odpowiedzi na to szczególne oświadczenie zaznacza „Gazeta Polska“, że nie wiadomo o co tu właściwie idzie? I pisze:

Jeśli idzie o „rozsadnik nauk słowiańskich“, o istnienie uniwersytetu słowiańskiego w Rosyi, to wybór uniwersytetu warszawskiego jako przykładu i fundamentu jest zdaniem naszem, jaknajgorszy. Uczeni słowiańscy w rodzaju nieboszczyka Filewicza, którzy godzą swe tendencye „słowiańskie“ z odmawianiem elementarnych praw narodowych między innemi prawa posiadania wszechnic własnych narodom słowiańskim, uczeni tacy, zaiste, wyrządzili niesłychaną krzywdę idei solidarności słowiańskiej.

„Niewiele słyszeliśmy o ścisłe naukowych zasługach uniwersytetu warszawskiego w zakresie badań świata słowiańskiego. Że zasługi te nie musiały być wielkie, najlepszy dowód, że uniwersytet warszawski w zakresie badań bezstronnych najbliższego świata słowiańskiego t. j. Polski, nie uczynił nic, albo nic prawie. Gdzież są uczeni Polacy, których wykształcił ten uniwersytet, gdzie źródła i prace, odnoszące się do historyi Polski i historyi literatury i nauki polskiej, które opracował i opublikował ten uniwersytet? Niema tego wcale.

„Jeśli przeto dotychczasowi profesorowie uniwersytetu warszawskiego tak gwałtownie oponują przeciwko osadzeniu ich na stałe nad Donem i dopominają się koniecznie o powrót do Warszawy, musimy widzieć w tem cele nieczyste z dyscypliną naukową i dążeniami słowiańskiemi nie mające nic wspólnego“.

Istotnie. Czystość celów tej karykatury uniwersytetu, jaką był warszawski instytut rusyfikacyi, była zawsze tak jasną, że nie potrzebowała komentarzy.

W sprawie przemysłu koszykarskiego.

Od dyrektora krajowego Związku Przemysłowego p. inż. W. Jarry otrzymujemy w sprawie przemysłu koszykarskiego i szkolnictwa następujące uwagi:

W Krakowie, dnia 26. lipca 1916.

Dnia 21. bm. w numerze 354 ukazał się w „Głosie Narodu“ większy artykuł, rozstrzygający sprawę szkół zawodowych koszykarskich, przemysłu koszykarskiego i szerzej omawiający przedsiębiorstwo w Rudniku.

Zapewne intencyą Szan. Autora, który poruszył tę interesującą sprawę, jest między innemi także wywołanie pewnej dyskusyi i szerszego omówienia pewnych szczegółów na tle naszych interesów gospodarczych i dlatego pozwalam sobie prosić Szanowną Redakcyę o umieszczenie niżej podanych uwag:

Z interesujących szczegółów, przytoczonych przez autora o przedsiębiorstwie „Prag-Rudniker Korbfabrik“ dowiadujemy się o początkach tego przedsiębiorstwa i wspaniałym jego rozwoju, przyczem szczególnie interesujące są cyfry, ilość zorganizowanych w tem przedsiębiorstwie robotników i wypłaconych zarobków. Przyjmując wraz z autorem, że zatrudnieni w przedsiębiorstwie robotnicy są za swą pracę odpowiednio wynagradzani, musimy przyznać, że przedsiębiorstwo to ma znaczenie gospodarcze w naszym kraju dość wielkie, a użyteczność jego nie ulega najmniejszej wątpliwości. Tego samego zdania był i jest również o tem przedsiębiorstwie Wydział krajowy, który przyznał przedsiębiorstwu te ulgi materyalne, jakie w zakresie i mocy Wydziału krajowego leżały. O ile pamiętam, o inną pomoc nie zwracało się powyższe przedsiębiorstwo do Wydziału krajowego, informacya zaś udzielona Szan. Autorowi przez dyrektorów zakładu, że „żaden z panów z Wydziału krajowego i Komisyi przemysłowej“ nie odwiedził powyższego przedsiębiorstwa, nie jest ścisłą.

Zwiedziłem, będąc jeszcze referentem przemysłowym Wydziału krajowego, powyższe przedsiębiorstwo w Rudniku, na polecenie szefa II. Departamentu i zdałem odpowiednie sprawozdanie Wydziałowi krajowemu.

Zwiedził również przedsiębiorstwo w Rudniku kierownik Szkoły koszykarskiej we Lwowie, p. Bolesław Kański, również na wyraźne polecenie Wydziału krajowego. Dodaję, że w Rudniku znajduje się tylko większy magazyn i podręczne warsztaty, cała manipulacya i główny personal towarzystwa znajduje się poza granicami kraju, że więc centrali samej pozakrajowej, nie zwiedziłem.

Nie rozchodzi się jednak o powyższe szczegóły, mniej lub więcej obojętne, wobec zasadniczego stanowiska, jakie zajmuje Szan. Autor artykułu, rzucając zaraz na początku pytanie: „Czy w innem zorganizowanem gospodarczo społeczeństwie, byłoby dopuszczalnem takie marnowanie sił wyrobionych w przemyśle, przy równoczesnem bezproduktywnem lokowaniu kapitałów? Niech obliczą czynniki miarodajne sumy, jakie pochłonęło bezcelowo pracujące szkolnictwo zawodowe i co możnaby uzyskać, gdyby kapitał ten był użyty na faktyczne potrzeby przemysłu i wyszkolenie w nim robotnika“.

Jak wiadomo, Wydział krajowy, popiera w ramach uchwalanych sejmowemi przyznanych budżetów, rozwój przemysłu w kraju w trzech kierunkach, tj. zapomocą szkół zawodowych, przez popieranie drobnego przemysłu i przez popieranie wielkiego przemysłu.

Każdy z tych kierunków ma swoich silnych zwolenników, a także i przeciwników. Nie można jednak zaprzeczyć, że od początku istnienia akcyi popierania przemysłu przez kraj, istniało bardzo wielu ludzi, biorących poważny udział w życiu publicznem, popierających wszelkiemi siłami właśnie akcyę w kierunku rozwoju szkół zawodowych.

Zauważyć przy sposobności należy „iż istniało i istnieje wielu przeciwników popierania rozwoju przemysłowego w kraju sposobem bonifikacyi lub szkolnictwa i wogóle niedoceniających znaczenia przemysłu dla naszego kraju i że kołom tym dała bezwzględna krytyka, jednego lub drugiego sposobu popierania przemysłu przez Wydział krajowy, pożądaną broń do ręki, co z pewnością nie leżało i nie leży w intencyi Szan. Autora.

Wracając do samej rzeczy, nadmienić należy, że wobec ogromnego zapotrzebowania funduszów we wszystkich działach przemysłowych, zarówno na szkolnictwo jak i bezpośrednie popieranie przemysłu, pozostaje siłą rzeczy tylko szczupłe miejsce dla przemysłu koszykarskiego w ramach funduszu krajowego. Nie należy jednak zapominać, że Główna szkoła koszykarska we Lwowie była wyposażona stosunkowo dobrze i że każdy, kto się ze Szkołą tą zetknął, i przemysłem koszykarskim się interesuje, musiał przyznać użyteczność tejże szkoły dla wyżej wymienionego przemysłu. Program nauki, wyroby tejże Szkoły, odznaczające się dobrą techniką i wysokim smakiem artystycznym, wreszcie samo kierownictwo, były bez zarzutu. Oprócz powyższej szkoły Wydział krajowy w pewnych miejscowościach, w których dobra wola jednostek z inteligencyi lub zrozumienie swego interesu przez ludność miejscową, stworzyły nowe pracownie koszykarskie, popierał je, przydzielając im opłacanych przez siebie instruktorów i oddając je przywilejami szkół. Najważniejszą z nich jest Szkoła koszykarska w Rącznej, której produkcyą przy pomocy Wydziału krajowego organizuje Krajowy Związek przemysłowy. Jakkolwiek wysokość produkcyi jest w porównaniu z Rudnikiem niewielką, wynosiła jednak przed wojną około 70.000 K rocznie, rosła stale i wyroby tejże szkoły w dwóch trzecich częściach opuszczały granice Galicyi i rozchodziły się, jakkolwiek w małych ilościach, do Niemiec, Anglii, Egiptu i Włoch. Jeżeli produkcya tejże Szkoły i innych Szkół [illegible] w Rudniku, to w tym razie jednym z ważnych powodów tegoż jest nie marnowanie środków w powyższych przedsiębiorstwach i szkołach, ale właśnie szczupłe środki obrotowe na cele powyższe przeznaczone. Krajowy Związek przemysłowy przy wyżej wymienionym obrocie rocznym, więzi w szkole koszykarskiej w Rącznej niemal równy kwocie produkcyi kapitał obrotowy. Chcąc powiększyć produkcyę do rozmiarów Rudnika musiałby inwestować w przedsiębiorstwo to również i milionowy kapitał obrotowy, zważywszy, że w przemyśle koszykarskim nietylko potrzeba zakupywać naprzód i za gotowe pieniądze łozinę, ale także zaliczkować łozinę tą i gotowymi pieniądzmi zatrudnionego w przemyśle koszykarskim robotnika, a wreszcie sprzedawać towar na kredyt, tak, jak to czyni konkurencya, co wszystko razem podnosi potrzebne wkłady. Jeżeli zważymy, że Krajowy Związek przemysłowy oprócz przemysłu koszykarskiego zajmuje się w tym samym stopniu, a nawet w znacznie większym, domowym przemysłem tkackim, kilimkarskim, sukienniczym, sprzedażą w Bazarach krajowych i agendami handlowemi, na które to agendy i całą swoją działalność ma wyznaczone kilkakrotnie z pewnością mniejsze fundusze, niżeli posiada je Towarzystwo w Rudniku na sam przemysł koszykarski, zrozumiałą się stanie skromna cyfra produkcyi. Także i Wydział krajowy nie posiada specyalnych funduszów milionowych, które mógłby, lub które wolno by mu było inwestować w powyższy przemysł. Wydział krajowy może jedynie popierać inicyatywę prywatne, lecz za brak tychże nie może na siebie brać odpowiedzialności.

Wreszcie wspomnieć należy, że w tej gałęzi przemysłu istnieje już pewna ilość wyrobionych sił, funduszów i dróg, i że tuż przed wojną Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu przystępował do zorganizowania z istniejących spółek i przedsiębiorstw w Rącznej, Gdowie, Oleśku, Wielowsi itd. Związku koszykarskiego, który miał być wyposażony w odpowiednich ludzi i we większe fundusze gotówkowe i kredytowe i można było się spodziewać, że Związek ten wejdzie na drogę większego rozwoju. Wojna przerwała prace Patronatu w tym kierunku, spodziewać się jednak należy, że po wojnie Patronat podejmie przerwaną akcyę.

Inż. W. Jarra, Dyrektor Kraj. Związku Przemysł.

Z treści pisma Szanownego Autora wynika, tak jak z uwag umieszczonych w „Głosie Narodu“, konieczność stworzenia nakładczych przedsiębiorstw, dających możność zakupywania produkcyi, magazynowania jej, jak to czyni firma Kraus w Rudniku, zaopatrywania pracowników w materyał, wogóle podjęcia obowiązków nakładcy. Zatem zgadzamy się z p. Inż. W. Jarrą w kwestyi zasadniczej. Dokąd to nie nastąpi, dotąd choćby najlepiej zorganizowana szkoła nie może stworzyć dla swych wychowanków źródeł zarobkowych, któreby zdołały utrzymać ich w obranym zawodzie, podcinanym przez lichwę pośrednika, ujmującego handlową stronę domowego, niezorganizowanego przemysłu.

O tem, że marnują się siły wyrobione także w koszykarstwie, tego nie zaprzeczy Szanowny Autor, gdy zwiedzi ognisko koszykarskie w pow. skawińskim, w Gdowie, o którem wspomina, gdzie żydowski lichwiarski handel za dziesiątki tysięcy koron koszyków dostarcza, samym tylko masarniom krakowskim. Wyzyskiwany robotnik koszykarski, zmuszony jest szukać źródeł odpływu w emigracyi zamorskiej, lub sezonowej i setkami całemi wolał pracować przy robotach ziemnych w czasie budowy szpitala dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Zachęcenie do zwiedzenia zakładów koszykarskich w Rudniku nastąpiło, jak słyszałem, dopiero po pojawieniu się w roku 1911 artykułów w „Głosie Narodu“ w sprawie przemysłu koszykarskiego, a następnie broszury wydanej pt.: „Śladami naszego rozwoju gospodarczego“, która wyszła z druku w roku 1912.

Nie zaprzeczam doniosłości szkolnictwa zawodowego, które jednak żąda poważnych reform nietylko w niem samem, lecz także w przemysłach, dla których podniesienia było ono stworzone. Wiemy, że Wydział krajowy nie może być nakładcą ani sam poświęcić wielkich funduszów dla przetworzenia domowego przemysłu, lecz od niego wyjść mogą wskazówki dla Banku krajowego, ewentualnie ukrajowionego Banku przemysłowego, inicyatywa do powstania zespołów polskich instytucyj finansowych, aby to na co kraj przeznacza od szeregu lat tak wielkie fundusze, doprowadzić do celu, który przyświecał, gdy zakładano pierwsze podwaliny pod domowy przemysł. W Banku Przemysłowym zlekceważono tę dziedziny, nie dawano odpowiedzi na memoryały w tej sprawie przesyłane. Mamy nadzieję, że poruszona tak ważna sprawa, zwróci uwagę tam, gdzie należy, aby teraz, gdy jest wszelka ku temu sposobność, którą tworzy odbudowa kraju i fundusze, jakie na ten cel użyte być mogą, aby nie pomijano jej dla podniesienia rdzennie polskiego przemysłu, którego tradycya i wyrobienie ma wszelkie prawa do pomocy.

R. W.

Wystawa wojenna we Lwowie.

„Kur. Lw.“ zamieszcza następujący opis urządzonej przez II. armię wystawy, na pamiątkę rocznicy oswobodzenia Lwowa, otwartej onegdaj:

Wielką przestrzeń placu powystawowego poświęcono tej wystawie, wybudowano szereg oryginalnych budynków, przeważnie białem drzewem brzozowem ozdobionych i zgromadzono w tych budynkach sporo okazów, związanych niezbyt bezpośrednio z krwawemi walkami na froncie, ale także z życiem gospodarczem armii. Cały front placu, zajętego przez wystawę, zamknięty jest brzozowym płotem, z którego wystrzelają strzelnicze wieże, tworzące główne wejście. Zaraz uwagę przedewszystkiem główny budynek, cały z brzozy, uwieńczony węgierską koroną, po obu stronach wejścia, ustawiono na murawie rozmaitych kalibru armaty, zdobyte na Rosyanach, nieco dalej srebrzą się zasieki drutowe za niemi zaś zieleniącą, świeżą darnią okryte rowy strzeleckie z zupełną dokładnością i skrupulatnością wykonane. W podziemiach urządzono też panoramę.

U wejścia do wnętrza wspomnianego budynku widnieje biust Cesarza, na ścianie tylnej rozpięto obraz pędzla E. Kutzera, wyobrażający wejście wojsk austryackich do Lwowa. Pod obrazem ułożono misternie karabiny i rozmaite odłamki granatów i szrapneli. Salę tę przybrano bogato kilimami, w następnych ubikacyach budynków znajdują się rozmaite ciekawe okazy wojenne, zdjęcia fotograficzne licznych epizodów wojennych, wyroby rzeźbiarskie w drzewie, biusty wodzów armii, trofea wojenne itp.

W osobnym przedziale zgromadzono publikacye, złączone z dniem oswobodzenia Lwowa, odznaki miejskiej straży obywatelskiej, wzory bonów i oryginalne bony wydawane we Lwowie. Są tu też publikacye polskie, wiersze polskie, wydane na cześć oswobodzenia Lwowa i dzienniki z wiadomością o zdobyciu Lwowa. Nie zgromadzono jednak wszystkich dzienników, lwowskich, które się w tym dnia pojawiły.

Za głównym pawilonem znajduje się na tle zieleni pomnik oswobodziciela Lwowa gen. Boehm-Ermollego, a dalej szereg gustownych budynków, oraz oryginalne kapliczki polowe. Są to cacka sztuki budowniczej wykonane przez żołnierzy. Gustowny jest budynek maleńki, mieszczący mapę plastyczną wyobrażającą browar Lesienicki z okalającym go lasem, sporządzoną przez kapitana Wretzla i model kotła parowego oraz maszyn parowych i elektrycznych browaru, sporządzone za pomocą prymitywnych narzędzi przez żołnierza Jana Fischera i jeńca rosyjskiego Edwarda Siedzińskiego z Warszawy. Maszyny te są w ruchu i wytwarzają światło elektryczne w miniaturowych latarniach, oświetlających teren browaru na mapie plastycznej.

Osobny pawilon mieści okazy szpitalnictwa, modele baraków szpitalnych itp., inny fotografie i modele wiaduktów i prowizorycznych drewnianych wiązań wiaduktów i mostów. Dział przemysłowy ma sporo wyrobów wojskowych, [illegible] i na wolnem miejscu, mianowicie wyroby cegielniane i tartakowe, sporządzane przez wojskowość. Widzimy też na wystawie okazy nowe poczty polowej, a pod namiotami reprezentowane jest lotnictwo. W końcu wspomnieć należy, o kiosku, w którym sprzedają się [illegible] pamiątki wojenne na zasilenie funduszów ofiar wojny. Dochód z wstępów przeznaczony na humanitarne cele wojenne.

Okólnik do szkół średnich.

Do dyrekcyj wszystkich szkół państwowych średnich, handlowych i przemysłowych, oraz seminaryów nauczycielskich w obrębie c. i k. wojskowych komend terytoryalnych lwowskiej i przemyskiej, w sprawie zachowania się personalu nauczycielskiego w razie inwazyi nieprzyjacielskiej, wystosowany został następujący okólnik urzędowy:

...„Jak już w okólniku nam (z 16 czerwca 1916 L. 125/p.) zaznaczono, c. k. minist. Wyznań i Ośw. w reskrypcie swym ograniczyło się do instrukcyi dla organów i funkcyonaryuszy, odpowiedzialnych za nadzór nad podlegającymi im zakładami naukowymi, pomijając zupełnie innych członków gron nauczycielskich tych zakładów.

Mimo to nie ulega wątpliwości, że ci ostatni winni nawet w razie inwazyi wroga niewzruszenie przestrzegać objętych przysięgą służbową obowiązków wobec Tronu, państwa i władz rządowych, a wystrzegać się wszelkich czynów i kroków, któreby były w sprzeczności z tymi obowiązkami.,. Przedewszystkiem niedozwolone jest przyjmowanie służby u rządu zaborczego, natomiast niema przeszkody, aby nauczyciele szkół państwowych w czasie inwazyi udzielali prywatnie nauki zgłaszającej się w tym celu młodzieży i użyczyli jej wszelkiego rodzaju wychowawczej opieki.

Przytem zwraca też uwagę, że c. k. Namiestnictwo na podstawie reskryptu c. k. minist. obrony kraj. z dnia 2 lipca 1916 poleciło c. k. starostwom w obrębie wojskowej komendy terytoryalnej lwowskiej i przemyskiej, t. j. licząc ku zachodowi włącznie do powiatów krościeńskiego, strzyżowskiego, ropczyckiego i mieleckiego (we Lwowie c. k. komisarzowi rządowemu) reskryptem z 3 lipca 1916, o natychmiastowe zaprowadzenie ewidencyi tych osób, już zwolnionych od służby wojskowej z powodu swej niezbędności na posadach zawodowych, względnie osób, obowiązanych do przeglądu wojskowego (O) i do zwolnienia przedstawionych, które nawet w razie ewakuacyi danego powiatu pod żadnym warunkiem nie mają być obowiązane zgłosić się do szeregów. Do takich należą między innymi osoby, będące w służbie publicznej, a więc także osoby stanu nauczycielskiego. Niema więc przeszkody, aby nauczyciele szkół państwowych w wymienionej części kraju, należący do związku siły zbrojnej, a od służby wojskowej, jako niezbędni, czasowo zwolnieni, którzy w razie wycofania władz państwowych mają zamiar pozostać w swem miejscu zamieszkania, zgłaszali się we właściwem c. k. starostwie (we Lwowie u c. k. komisarza rządowego), prosząc o wpisanie do wykazu osób, które w razie ewakuacyi nie są obowiązane do wycofania się razem z władzami, względnie zgłaszania się do szeregów. Osobom, objętym tym wykazem c. k. starostwa (we Lwowie c. k. komisarza rządowego), obowiązane są wydać legitymacyę, poświadczającą tę okoliczność i zaopatrzoną w pieczęć rządową.

Dalej... ale także nauczyciele, którzy bądź z powodu wieku, bądź z innych powodów nie pozostają w żadnym stosunku służbowym, o ile nie mają zamiaru w razie inwazyi nieprzyjacielskiej wycofać się wraz z c. k. władzami, mogą, celem zabezpieczenia się w przyszłości od ewentualnych zarzutów z tego powodu postarać się w c. k. starostwie (we Lwowie u c. k. komisarza rządowego) o poświadczenie, że pozostają z wiedzą i za zezwoleniem władzy politycznej ze względów dobra publicznego w swem miejscu zamieszkania etc.“

MAŁY FEJLETON.

Sierotka.

Przywieziono Bronię do dużego domu, w którym nie była nigdy.

Mamusię ziemią zasypali, a ją zabrali z domu. Miała siedm lat i snuło się jej w główce, że tatuś leży daleko, w obcym kraju, w grobie bez kwiatów, a mamusi nie zobaczy już nigdy...

Zabito jej ojca na wojnie, straciła matkę, dom rodzinny, nawet starego Burka trafiła jakaś zabłąkana kula.

A teraz oto przywieziono ją tu do wielkiego domu, w którym nie była nigdy. Tutaj mieszkało wiele dzieci i kilka pań. Nie była nigdy wśród tak licznej gromady dzieci, więc się ich bała. Gdy jej powiedziano, że tu będą ją kochać, że będzie się tu uczyć i bawić, spytała:

— Myślicie, że tak chce moja mama?

Zabrała z sobą fotografie ojca, matki, medalionik, list z pola bitwy, pisany ołówkiem — i lalkę. Lalce nie mówiła nic o wojnie, o śmierci mamy, nie mówiła jej, że po nocach boi się i płacze. Przyciskała ją tylko do serca szepcąc: — Ciebie tylko mam, ciebie mam jedną, twojej mamusi zabrano tatusia i mamę.

Teraz w czarnej sukience, szczupła i blada szła po schodach i zobaczyła na ganku gromadkę ciekawie wpatrzonych w nią dzieci. Z pośród nich wysunęła się pani i wzięła ją w objęcia:

— Będzie ci tu z nami dobrze, nie płacz.

Ona podniosła zdziwione oczy:

— Ja już nigdy nie płaczę...

A kiedy nadszedł wieczór wprowadzono ją do sali sypialnej. Przeraził ją długi, wyprostowany, sztywny rząd łóżeczek. Dzieci, śmiejąc się wesoło i przekomarzając z sobą, układały się do snu — a ona myślała: One wszystkie pewno mają mamę...

Opiekunka widząc, że smutna dziewczynka zasnąć nie może, usiadła przy niej i starała się zabawić ją wesołem opowiadaniem o tem, co będzie jutro. Przerwała jej pytaniem:

— Dlaczego nie mówisz nic o mojej mamie?

— Nie mówi się do mnie „ty“ moje dziecko.

— Czy ciebie nie trzeba kochać? — spytała Bronia.

Nazajutrz rano opiekunka położyła przed nią na stole najładniejsze zabawki, jakie były w zakładzie.

— Dziękuję pani — rzekła dziewczynka — te zabawki są bardzo ładne, ale one nie mają duszy, wolę moją Izę.

— Człowiek tylko ma duszę, moje dziecko.

I lalka też ma duszę, bo kiedy patrzę na nią, myślę, jak mnie całowała mamusia.

— Co za dziwne dziecko — mówiły opiekunki i postanowiły pozostawić jej swobodę, sądząc, że sama przyjdzie bawić się z dziećmi.

Bronia usiadła na ławce w ogrodzie i gdy patrzyła na roztaczający się przed nią klomb kwiatowy — widziała mamusię w trumnie w długiej, białej sukni zimną i sztywną i wspiąwszy się na czarne stopnie, kładła ostrożnie kwiaty na jej szatę.

Koło południa przyszła smukła, delikatna pani z twarzą łagodną i oczyma dobremi, jak u dziecka.

Przygarnęła ją do siebie, mówiła dużo o tatusiu i mamusi... Na miejscu, gdzie tatuś leży pochowany wyrosną cudne kwiaty, a piękna jego bohaterska dusza poszła do nieba i stamtąd już wraz z mamusią patrzą na małą Bronię i pragną, by córeczka nie była smutna.

Bronia przytuliła się do dobrej pani, oparła główkę na jej ramieniu i małą rączyną otoczyła jej szyję.

Opowiedziała jej wszystko o mamusi, tatusiu, ich białym domu, ogródku, łalusi i o Burku.

A wieczorem, gdy sama znalazła się w łóżeczku, przytuliła lalkę do serca:

— Moja Izo, zdaje mi się, że teraz będzie nam tu dobrze!

A. W.

Składki na pomoc dla Litwy

(złożone w Administracyi Głosu Narodu.)

O. O. Kapucyni, K 25; Karol Radwański K 2; Ruxerówna od matematyków Un. Jag. K 2.87; Stożkówna Anna, Mszana dolna, złożone przez A. Muchę K 2.50; Kolarczykównę K 3; Górkównę K 1; L, Kohlównę K 0.50; z puszki K 10.26.

Razem . .	*47,13 K*
Do dnia dzisiejszego złożono .	*7436.67 „*
Ogółem złożono .	*7483.80 „*

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek śś. Ignacego L. i Dyonizego. Jutro we wtorek śś. Piotra i Justyna.

Kalendarzy kastronomiczny. Wschód słońca ropocznie się jutro o godz. 5 m. 07; zachód przypada o godz. 8 m. 25. Długość dnia godzin 15 m. 18.

Z miasta.

Pogrzeb ś. p. prof. Władysława Reissa. Wczoraj o godz. 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Krupniczej odbył się pogrzeb śp. prof. Reissa. Kondukt żałobny prowadził X. Dr M. Sieniatycki w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Za trumną postępowali: rodzina, delegat Dr Fedorowicz, prezydent Dr Leo z gronem radców miejskich, rektor Dr Kostanecki w otoczeniu profesorów uniwersytetu, prof. Dr Nowak, szef kraj. Centrali dla odbudowy kraju, wiceprezydent rady szkolnej Dr. Zoll, b. wiceprezydent Dr Dembowski, delegacya SS. Miłosierdzia, lekarze, młodzież akademicka, liczne obywatelstwo Krakowa. Kondukt przeszedł ulicami Dunajewskiego, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz, gdzie po odśpiewaniu modłów zwłoki przedwcześnie zgasłego profesora złożono na wieczny spoczynek.

Nabożeństwo błagalne. Wczoraj w niedzielę o godz. 8 rano odbyło się w kościele N. Panny Maryi nabożeństwo błagalne celem uproszenia pokoju i stałej pogody. Uroczystą Mszę św. odprawił X. arcybiskup Symon. Podczas Mszy św. do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 800 dzieci. — Uroczystość zakończyła się udzieleniem błogosławieństwa przez X. arcybiskupa. O godz. 2 i pół popoł. odbyło się nabożeństwo popołudniowe, podczas którego odmówiono modlitwy, a odpusty przywiązane do nich ofiarowano za dusze poległych rodaków.

Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej. Wczoraj pod przewodnictwem p. delegata Dra Fedorowicza odbyło się w gmachu starostwa zwykłe posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, na którem stwierdzono, że zapasy węgla posiadanego przez gminę zwiększyły się, jak również zapasy jaj dowożonych z Królestwa. Wsprawie zaopatrywania miasta w mięso konjunktura się polepszyła; należy oczekiwać dalszej zniżki mięsa w ogólności, a szczególnie wieprzowiny.

Rozporządzenie w sprawie zbiorów lnu i środków paszy. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z interesowanymi ministrami w sprawie rozszerzenia rozporządzenia ministeryalnego z dn. 15 września 1915, na zbiory lnu z roku 1916, oraz rozporządzenie ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z interesowanymi ministerstwami w sprawie organizacyi zaopatrywania w środki paszy.

Z Pogotowia. Wczoraj z powodu kradzieży kilku cebul na gruntach pofortyfikacyjnych poszkodowany właściciel dopadłszy sprawcę Wojciecha Węgiela, lat 48, ciężko go poturbował. Po opatrzeniu Węgiela na stacyi ratunkowej odstawiono go do aresztów policyjnych.

Włamanie. Wczoraj popoł. nieznani sprawcy włamali się do piwnic jednego z hoteli przy ul. Dietlowskiej, skąd zabrali wina za 200 K, koniaku za 80 K, rumu itp. za 80 K. Śledztwo policyjne w toku.

Z Polski i ze świata.

Z Poznania. W „Dz. Pozn.“ czytamy: Magistrat poznański ogłosił, że w restauracyach, kawiarniach, pensyonatach itd. wolno podawać gościom jaja surowe lub gotowane oraz potrawy z dodatkiem jaj tylko od godziny 11 i pół do 4 i od 6 do 10 wieczorem. Za niestosowanie się do tego zarządzenia prezydenta wojennego urzędu żywnościowego przewidzianą jest kara więzienna aż do roku lub pieniężna do 10.000 marek.

Poznańska Izba rolnicza zawiadomiła tamtejsze dzienniki, że onegdaj nadeszło znowu z Francyi (przez Szwajcaryę) 500 królików, przeznaczonych na hodowlę. Ponieważ ucierpiały wskutek długiej podróży, przeto pozostaną czas jakiś w Poznaniu, poczem rozpocznie się wysyłka.

Wielką stratę poniósł magistrat bydgoski. Sprowadził bowiem z Królestwa Polskiego 1000 gęsi, zamierzając sprzedać je mieszkańcom celem utuczenia. Tymczasem wskutek oznak cholerycznych wszystkie gęsi musiano zabić. Tym, którzy gęsi zamówili, zwrócono pieniądze.

Śmierć rodziny wskutek zaczadzenia. W Opolu na Śląsku Górnym w środę rano spostrzeżono, że mieszkanie handlarki Koniecznej jeszcze zamknięte. Gdy je otworzono uderzył wchodzących gaz, ulatniający się z kuchenki gazowej, u której kurek był otwarty. Handlarkę, 36-letnią Konieczną, jej matkę i dwoje dzieci w wieku 14 i 5 lat znaleziono nieżywych w łóżkach.

Prasa angielska o sprawie polskiej. W czerwcowym numerze czasopisma „The Catholic Suffragist“, wydawanego przez „Towarzystwo katolickie sufrażystek“ w Londynie znajduje się artykulik p. n. „Polska i jej sprawa“, w którym między innemi czytamy: „Trzeciego czerwca odbyło się zebranie związku katolickiego sufrażystek, na którem p. Majdowicz wygłosił odczyt o Polsce. Miss Kathleen Fitz-

Gerald, przewodnicząca, zagaiła obrady, wskazując, iż Polska ma specyalne znaczenie dla katolików, zaś sprawa małych narodów znajduje szczery oddźwięk w szeregach sufrażystek. F. Majdowicz dał jasny i doskonały zarys historyi Polski, jej sławnej przeszłości i obecnego tragicznego położenia. Nie będzie prawdziwego pokoju w Europie, póki sprawa polska nie będzie rozwiązana. P. Majdowicz zakończył, wzywając wszystkich miłośników wolności, aby wpływali na sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy polskiej i aby opinia publiczna nie pozwoliła na popełnienie po raz wtóry błędów Kongresu wiedeńskiego. Wolna Polska będzie nader cenna dla całej Europy, jej synowie i córki przyczynili się bowiem w znacznej mierze do rozwoju sztuki, literatury, nauki i cywilizacyi zachodniej, a lud polski ożywiony jest jak najlepszemi uczuciami zarówno pod względem całej ludzkości jak i względem idei Boga".

Posady nauczycielskie w Królestwie. W obwodzie dąbrowskim, w Królestwie Polskiem, będzie z początkiem roku szkolnego 1916/17 kilka tymczasowych posad nauczycielskich do obsadzenia. Do posad tych przywiązaną jest zasadnicza płaca 900 koron rocznie oraz mieszkanie w naturze, a w braku tego dodatek na mieszkanie w wysokości 20 procent otrzymywanych poborów służbowych. Kandydaci (tki), którzy ukończyli Seminaryum nauczycielskie i zamierzają ubiegać się o jedną z tych posad, mają wnieść prośbę do Komendy obwodowej w Dąbrowie, Królestwo Polskie w terminie do 8 sierpnia b. r., dołączając świadectwo dojrzałości w oryginale.

Żandarmi rosyjscy przy pożarze. O zachowaniu się rosyjskich żandarmów podczas pożaru w fińskiej przystani Mäntyluoto, gdzie znajdują się olbrzymie składy zapasowe, podaje szwedzki dziennik „Aftonbladet" następujące szczegóły: Pożar powstał stąd, że eksplodowały pewne chemikalia, przygotowane do wyrobu bomb. Natychmiast palić się też zaczęła żywica, której świeży transport właśnie ładowywano. W stronę tamy spłynęła żywica na kształt płonącej rzeki. W ogniu stanęły wszystkie szopy dookoła. A znajdowały się tam właśnie tysiące worów z ryżem dla armii rosyjskiej, mnóstwo bawełny, tytoniu, maszyny i wiele innych cennych artykułów. Wszystko pochłonął ogień. Bo żandarmi i żołnierze, których wysłano tutaj, żeby gasili pożar, rzucili się przedewszystkiem w stronę składów ze spirytualiami, a dopadłszy flaszek i beczułek z winem whisky i wódką, poczęli się raczyć. Trzy wagony pijanych żołnierzy w stanie nieprzytomnym odwieziono z miejsca pożaru do więzienia lub do szpitala, gdyż wystąpiły u nich objawy zatrucia alkoholem.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Reprodukcye obrazów Stachiewicza. Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża zawiadamia, że ukazał się nowy rodzaj artystycznej reprodukcyi obu znakomitych obrazów Piotra Stachiewicza, przedstawiających „Matkę Boską" („Matka Boska Królowa Korony Polskiej" i „Matka Boska błogosławiąca rolę zoraną pługiem czyli t. zw. w gwarze ludowej „Matka Boska Roztworna"). Reprodukcye w postaci obrazków o rozmiarze 14:19, wykonane drukiem trójbarwnym na kredowym papierze, nabywać można w sklepie Czerwonego Krzyża na linii C—D, jak i wszędzie w składach papieru itp. W sklepie Czerwonego Krzyża można je teraz nabyć oprawne w gustownych złoconych ramkach.

Wpisy do c. k. Seminaryum naucz. w Rudniku nad Sanem odbędą się 31 sierpnia. Egzamina wstępne 1 września. Uczniowie zamiejscowi mogą być umieszczeni w Internacie, który położony jest 5 minut drogi od stacyi kolej. wśród lasu szpilkowego. Podania o przyjęcie do Internatu należy wnosić do 20 sierpnia na ręce Dyrekcyi.

Wiadomości kościelne.

Rekolekcye dla kapłanów odbędą się w Zakopanem w domu zdrowia dla kapłanów („Księżówce") w dwóch seryach: I. w dniach 8, 9, 10 sierpnia b. r.; II. w dniach 22, 23, 24 sierpnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd „Księżówki" w Zakopanem na I. seryę do 5 sierpnia, na II. seryę do 19 sierpnia b. r. włącznie.

Zmiany wśród duchowieństwa na Podhalu. XX. Litwin Jan z Zebrzydowic przeniesiony do N. Targu na katechetę do szkoły żeńskiej. Krzysica Andrzej przeniesiony do Zakopanego. Kazimierz Pražnowski z Nowego Targu do Krakowa na Zwierzyniec. Rychlik Jan z Zakopanego do Suchej. Tobolak Jan z Lubnia do Chochołowa. Wojdyła Wawrzyniec z Jaworzna do N. Targu. Gnilka Jan z Chochołowa do Witanowic.

Na polu chwały. Józef Leonard Szymeczko, słuchacz praw uniw. Jagiell., podpor. 84 p. p., zginął w walkach na południu 5 lipca 1916 r. Zmarły był odznaczony wielkim srebrnym medalem waleczności i orderem Czerwonego Krzyża II. kl., a dla zalet swego charakteru powszechnie lubiany przez kolegów i przełożonych.

Składki złożone w Administracyi „Głosu Narodu".

Nadto w Warszawie: Bartoszyński Zygmunt na głodnych w Królestwie, K 10; Porucznik Edmund Kaczkowski wśród Polaków jeńców w Salzerbad, na głodnych w Królestwie, K 26.

Na K. B. B. ks. Franciszek Habas, K 50; Ludwikowie Pupszetowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Celiny Skrochowskiej, K 20; K. J., K 6; K. Cieńska na Kol. sanitarne, K 10; ksiądz Józef Drybala, Grabownica, K 3.60; Ks. Kula Józef, Grójec, na sieroty, K 25; Tekla Wiltas, Niewodna, na sieroty K 10.

Ratujcie dzieci: Porucznik Edmund Kaczkowski, zebrane wśród Polaków jeńców w Salzerbad, K 8.

[illegible]: Helena Szeng, K 20; Kraków: [illegible] Jan, Sambor na szkoły w Chełmie, K 4.

Czerwony krzyż: Urząd parafialny w kolonii polskiej w Cieplicach, K 4.

Komitet ochronki miejskiej Al. Krasińskiego 12: Tadzio, Józia i Hanka Kasprzyccy, Wiedeń K 30; Anna Tadeuszowa Kasprzycka, K 20.

Na dom starszek na Blichu: N. N. dla uczczenia pamięci najmilszej Matki Junipery, byłej Przełożonej tego Domu zmarłej w Odessie 18 stycznia 1916, K 4.

Macierz szkolna w Królestwie: Bartoszyński Zygmunt, K 10; Porucznik Edmund Kaczkowski zebrane wśród Polaków jeńców w Salzerbad, K 4.

Szkoły Polskie na Litwie: Porucznik Edmund Kaczkowski, zebrane wśród Polaków jeńców w Salzerbad, K 4.

Dom Polski w Morawskiej Ostrawie: Porucznik Edmund Kaczkowski, zebrane wśród Polaków jeńców w Salzerbad, K 1

Na Samarytanina Polskiego: Ks. Paweł Niemiec [illegible] zebrane w [illegible] K 28.

Dom sieroty na Prądniku Białym. Dzieci szkolne z Grzegórzek [illegible] K 6.62.

Zakład P. Żurowskiej: J. G. K 2.

Wdowy i Sieroty po Legionistach: Józef Dadlez zebrane K 10; Piwowarzy i urzędnicy z Okocimia, K 13.16; Zofia Kozicka, Marya Trzepkowna, Janina Bantłówna, dochód z [illegible] w N. Sączu, [illegible] K 3.78; Ks. W. Górny, [illegible]; Ks. Kanonik Andrzej Biliński, na sieroty po Legionistach K 4; Piotr Lastowiecki, Hadle, K 100.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Poniedziałek: teatr zamknięty.
Wtorek: „Carmen" (występ p. J. Gołkowskiej i H. Łowczyńskiej).

Lista strat I. brygady Legionów.

Komenda I. Brygady Legionów polskich ogłasza (nr. 1355) następującą listę strat: Adamaszek Józef, szer. 7 pp. KKM. ranny 8 lipca; Aleksandrowicz W., ppor. 7 pp. VI b. 4 k. ranny 6 lip.; Albrzykowski Fr., szer. 5 pp. zaginął 8 lip.; Ambrozik Ed., szer. 7 pp. B. b. 2 k. ranny 5 lip.; Andruszewski J., kapral 5 pp. 3 k. zabity 5 lip.; Andrasz Kaz., szer. 5 pp. 3 k. zaginął 5 lip.; Anighofer Tad., szer. 7 pp. KKM. ranny 8 lip.; Anielski Ludwik, szer. 7 pp. VI b. 3 k. zaginął 8 lip.; Artyniak Gust., elew. 7 pp. V b. 8 k. zabity 8 lip.; Augustyn Władysł., kapral 5 pp. 6 k. zabity 8 lip.; Augustyniak Miecz. st. ułan 1 p. uł. 2 szw. ranny 8 lipca.

Babiński T., szer. 7 pp. V b. 4 k. kontuzya 6 lipca; Balcerzak J., szer. 1 pp. III b. 3 k. ranny 5 lip.; Banaśiak Jan, szer. 5 pp. 3 k. ranny 5 lip.; Badon Leon, szer. 5 pp. oddz. szt. zabity 5 lip.; Barański Józef, szer. 7 pp. 3 k. kontuzya 5 lip.; Baciećko Sat. szer. 7 pp. VI bat. 1 k. ranny 5 lip.; Baran Michał (I), kapral 5 pp. 6 k. ranny 5 lip.; Baran Michał (II), kapral 5 pp. 6 k. ranny 5 lip.; Baran Jan, kapral 7 pp. VI bat. 3 k. ranny 5 lip.; Baran Józef, szer. 1 pp. OKM. ranny zaginiony 5 lip.; Baran Franciszek, szer. 5 pp. 5 k. zaginiony 5 lip.; Baniak Karol, st. ż. 5 pp. 3 k. ranny zaginiony 5 lip.; Babiński Kazimierz, kapral 5 pp. 1 k. ranny 5 lip.; Bznaszkiewicz J., szer. 5 pp. 2 k. zaginął 5 lip.; Bender Win., kapral 5 pp. 6 k. ranny 5 lip.; Berbecki Leon, ppułk. komendant 5 pp. ranny 5 lip.; Beld Emil, szer. 7 pp. V b. 4 k. ranny 7 lip.; Bekier Kaz., szer. 5 pp. 2 k. ranny 7 lip.; Bełza Sylw., szer. 5 pp. 4 k. ranny 7 lip.; Bernacki Michał, st. ż. 5 pp. 6 k. zaginiony 7 lip.; Białek Bartłomiej, szer. 5 pp. 6 k. ranny 7 lip.; Bielecki Maryan, szer. 7 pp. V bat. 4 k. zaginiony 5lipc.; Biniecki Józef, szer. 5 pp. 4 k. ranny 5 lip.; Biske Jerzy, szer. 5 pp. 1 k. zaginiony 5 lip.; Biernat Józef, st. ż. 7 pp. V bat. 1 k. zaginiony 5 lip.; Bielawski Wojciech, szer. 7 pp. V bat. 1 k. zaginiony 5 lip.; Billan Tad., szer. 7 pp. V bat. 2 k. ranny 5 lip.; Bieniek Franciszek, szer. 5 pp. 6 k. zabity 5 lip.; Bianchi Leon, sierżant 5 pp. 5 k. ranny 5 lip.; Blejarski Stanisław, st. ż. 5 pp. 2 k. ranny zaginiony 5 lip.; Blondek Władysław, szer. 5 pp. 7 k. zaginął 5 lip.; Błaszkiewicz Maryan, kapral 5 pp. 5 k. zaginiony 5 lip.; Borgiel Jan, szer. 5 pp. 5 k. ranny 5 lip.;Bogucki Karol, szer. 7 pp. V bat. 4 k, ranny 6 lip.; Borowicz Aleksander, ułan 1 p. ułanów 1 szw. ranny 6 lip.; Bortkiewicz Jul., szer. 7 pp. VI bat. 1 k. kontuzya 5 lip.; Bogucki Franciszek, szer. 5 pp. 5 k. zaginął 5 lip.; Bogucki Antoni, szer. 5 pp. 4 k. ranny 5 lip.; Bobrowicz Stanisław, szer. 5 pp. 1 k. zaginął 5 lip.; Borkowski Eugeniusz, szer. 5 pp. 2 k. ranny 5 lip.; Bogur Maurycy, szer. 5 pp. 1 k. zaginął 5 lip.; Boguła Józef, szer. 1 pp. I bat. 1 k. zaginął 5 lip.; Bochenek Włodzimierz, podpor. 1 pp. I bat. 3 k. ranny 7 lip.; Bocheński Franciszek, szer. 7 pp. VI bat. 1 k. zaginiony 8 lip.; Bogusz Aleksander, szer. 7 pp. V bat. 2 k. ranny 5 lip.; Bezowski Jan, kapral 7 pp. V bat. 3 k. kontuzya 5 lip.; Boehm Józef, st. ż. 7 pp. VI bat. ranny 5 lip.; Brzosko Władysław, szer. 5 pp. 6 k. ranny zaginiony 5 lip.; Brzosko Wincenty, szer. 5 pp. 6 k. ranny zaginiony 5 lip.; Brzosko Aleksander, szer. 5 pp. 6 k. zaginął 5 lip.; Brzuchacz Rudolf, sierżant t. 7 pp. oddz. telegr. zaginiony 5 lip.; Brzozowski Jan, szer. 7 pp. KKM. zaginiony 8 lipc.; Brauliński Kazimierz, szer 5 pp. 1 k. zaginiony 8 lip.; Brzozowski Kamil, szer. 5 pp. 3 k. ranny zaginiony 8 lip.; Broszkiewicz Andrzej, szer. 5 pp. 4 k. ranny zaginiony 8 lip.; Brodzik Stanisław, szer. 5 pp. 5 k. ranny zaginiony 8 lip.; Buła Szczepan, szer. 7 pp. V bat. 3 k. ranny 5 lip.; Budulak Ludwik, szer. 5 pp. 3 k. ranny zaginiony 5 lip.; Bukreba Stan., ułan 1 p. 2 szw. zaginiony 5 lip.; Buchanek Marcin, szer. 5 pp. 4 k. ranny 5 lipca.

Celiński Ludwik, kapral 5 pp. 3 k. ranny 5 lip., został w linii; Cekiera Jacek, chorąży 1 p. uł. 3 szw. zaginiony 5 lip.; Chorągiewicz Stanisław, szer. 7 pp. V bat. ranny 5 lip.; Chołon Edward, szer. 1 pp. I bat. 1 k. zaginął 8 lip.; Chmielewski Adam, st. ż. 5 pp. oddz. szt. zaginiony 8 lip.; Chruścicki Eugeniusz, 1 p. uł. 1 szw. kontuzya 8 lip.; Chmielewski Daniel, szer. 7 pp. VI bat. 1 k. ranny 5 lip.; Charzewski Aleksander, sierżant 5 pp. 6 k. zaginął 5 lip.; Charzewski Stanisław, ppor. 5 pp. 6 k. zabity 5 lip.; Chmura Stefan, ppor. 5 pp. 6 k. ranny zaginiony 5 lip.; Chmura Józef, kapral 5 pp. 6 k. ranny zaginiony 5 lip.; Chromy Jan, kapral 5 pp. 5 k. ranny 5 lip.; Cieślak Jul., kapral 5 pp. 2 k. zaginął 5 lip.; Cwernar Stanisław, szer. 5 pp. 4 k. ranny 5 lip.; Czachowski Witold, sierżant 5 pp. 3 k. ranny 5 lip.; Czak Stanisław, st. ż. 1 pp. 2 OKM. kontuzya 4 lip.; Czapliński Józef, kapral 5 pp. 6 k. zaginął 4 lip.; Czapliński Mieczysław, szer. 5 pp. 3 k. ranny zaginiony 4 lip.; Czech Jan, st. ż. 7 pp. VI bat. 3 k. ranny zaginiony 6 lip.; Czenczek Franciszek, szer. 5 k. KKM. ranny 6 lip.; Czepiel Bol., szer. 5 pp. 8 k. oddz. t. zaginiony 6 lip.; Czepiel Antoni, st. ż. 7 pp. V bat. 1 k. ranny 7 lip.; Czerwonka Leonard, szer. 5 pp. 4 k. zaginął 7 lip.; Cygankiewicz Jan, sierżant 7 pp. V bat. 1 k. ranny 7 lipca.

Wiadomości literackie.

Artur Gruszecki. „O wolność i godność". Powieść współczesna. Kraków 1916.

Zasłużony powieściopisarz-publicysta napisał już drugą powieść osnutą na tle obecnej wojny. Zdawaliśmy już sprawę w swoim czasie z „Wróżb wojennych Pana Radcy", które kreślą na znajomości stosunków oparte stosunki i ludzi w Galicyi. Obecnie autor za tło do utworu obrał Królestwo. Wysłannik organizacyi legionowej Porwa, objeżdża dwory polskie celem werbowania ochotników do walki orężnej z Rosyą. Wobec tego jednakże, że zbyt późno akcya się rozpoczęła emisaryusz nie zgromadził tak licznych zastępów, jakichby po zapale i patryotyzmie obywateli spodziewać się należało, gdyż szpiegostwo naczelników straży ziemskich i czujność władz rosyjskich stanęły w poprzek jego zamiarom. W ciągu interesującej, przeważnie dyalogowanej akcyi powieściowej wprowadza nas autor do obozów polskich, gdzie znajdujemy rozmaite typy szlachty, inteligencyi miejskiej, chłopów, rzemieślników i robotników, którzy jako legioniści spełniają z podziwienia godną karnością i zapałem uciążliwe obowiązki żołnierskie a w walkach okazują się nieporównanym materyałem żołnierskim.

Wpleciony zręcznie w wątek powieści wojennej romans „panicza" z wiejską dziewczyną, zakończony weselem w obozie, urozmaica akcyę sympatyczną nutą, ile że miłość tych dwojga nie natrafia na przesądy stanowe i dopływa niezmąconą falą do upragnionego kresu. „O wolność i godność" jest rzeczą interesującą, owianą gorącem tchnieniem patryotyzmu, będzie więc niewątpliwie niemniej poczytną, jak poprzednie powieści zasłużonego autora.

„Żywy dziennik 1914 r." (na bezdomnych). Nakł. Tow. Dziennikarzy i Literatów polskich. Poznań 1916.

Tow. Dziennikarzy i Literatów polskich w Poznaniu urządziło dn. 30 marca b. r. „Żywy Dziennik" na rzecz bezdomnych. Wobec wyrażonego z wielu stron życzenia, aby rzeczy wygłoszone na „Żywym Dzienniku" ogłosić drukiem, Komitet redakcyjny Tow. wydał książeczkę mieszczącą szereg utworów i artykułów, które wypełniły program „Dziennika". Po wstępnem zagajeniu Z. Celichowskiego czytamy prace Macieja Wierzbińskiego, Czesława Kędzierskiego, Adama Karwowskiego, Bol. Marchlewskiego, Maryi Wicherkiewiczowej, M. Andrzejewskiego, J. N. Szumana, R. Paczkowskiego i in. Na ogół książeczka, z której dochód przeznaczono na szlachetny cel, dodatnie czyni wrażenie. Wyborną jest satyra Cz. Kędzierskiego „Tygrys i człowiek", Dr Adam Karwowski, lekarz, skreślił pełen humoru obrazek p. t. „Moja winda", p. Maciej Wierzbiński, znany powieściopisarz, dał nowelkę „Zameczysko", p. Marya Wicherkiewiczowa zamieściła interesującą rzecz p. t. „Dwór staropolski w naszej poezyi". Z poważnymi artykułami wystąpili p. Bolesław Marchlewski „Prasa a wojna" i p. K. Łuczewski „Granice wolnej myśli"; utwory poetyckie pomieścili J. Antoniewicz (pseud.), R. Wilkanowicz i R. Paczkowski. Zamykają książeczkę: szkic satyryczny „Nasze ciotki" przez M. Andrzejewskiego oraz zabawna kronika miejscowa i komunikaty wojenne p. Jana Szmańdy.

Józef Pollak. „Opowiadanie wiarusa", S. A. Krzyżanowski, Kraków 1916.

Książeczka powyższa zawiera trzy utwory gładko i bezpretensyonalnie napisane. „Opowiadanie wiarusa" to opowieść żołnierska z epoki wojen napoleńskich, dzięki szlachetnej swej idei bardzo nadająca się na lekturę dla młodzieży. „Nie dla mnie błyszczą gwiazdy", listy do ukochanej kobiety z pola walki w obecnej wojnie posiadają wiele szczerze odczutych momentów. Fragment dramatyczny osnuty na tle powstaniowej martyrologii p. t. „Spotkanie" jest dopełnieniem książeczki, która pozwala wróżyć autorowi literacką przyszłość. „Opowiadanie wiarusa" tem więcej zasługuje na polecenie, że dochód przeznaczony jest na wdowy i sieroty po legionistach. **B. Z.**

Dwudziestopięciolecie Tow. Szk. Lud. Pod tym tytułem ukazała się nakładem T. S. L. broszura W. Zdzisława Próchnickiego, w której przedstawiony jest kwitnący rozwój tej największej instytucyi oświatowej na ziemiach polskich, począwszy od roku 1889 aż do chwili wybuchu wojny światowej.

W dwudziestą piątą rocznicę swego założenia, Towarzystwo Szkoły Ludowej, gotowe do dalszej pracy, pewne poparcia całego społeczeństwa i ufne w jego ofiarność, może z otuchą pracować dalej nad szerzeniem oświaty ze szczególnem uwzględnieniem kresów.

Stanisław Batko. Reklama w przemyśle i handlu. Wydawnictwo miej. Muzeum tech. przem. Kraków, 1916. Jest to bardzo interesująca i aktualna książka. — Autor p. Stanisław Batko, sekretarz magistratu krakowskiego przedstawił w niej wyczerpująco zasady i potrzebę racyonalnego reklamowania się przemysłowców i kupców, wykazując na licznych przykładach co zagranica na tem polu zrobiła i robi. Sprawa posługiwania się na szerszą skalę reklamą przez polskch przemysłowców i kupców staje się obecnie w czasach najbliższej przyszłości po wojnie jak najpilniejszą. Książka wydana nakładem Muzeum techniczno-przemysłowego bardzo starannie, pod względem treści pierwsza tego rodzaju praca w literaturze polskiej, powinna się znaleźć w każdym kantorze kupieckim i warsztacie rękodzielniczym, na co w pełni zasługuje.

Pamiętnik literacki. Świeżo opuścił prasę zeszyt I i II tego kwartalnika wydawanego przez Tow. lit. im. A. Mickiewicza we Lwowie. Rocznik poświęciło Tow. liter. im. A. Mickiewicza „Odrodzonemu uniwersytetowi warszawskiemu". W dziale rozpraw znajdujemy: Rycerz Lud" Słowackiego przez Stef. Vrtrla; „Symbol Pani słonecznej w Królu Duchu" przez S. Pigonia; „Balzac i „Jasełka" J. I. Kraszewskiego przez Br. Czarnika; Rozbiór „Sędziów" Wyspiańskiego przez St. Kotowicza. Treści zeszytu dopełniają rubryki: Notatki, Materyały, Recenzye, Wspomn. pośmiertne, Wiadomości bibliograficzne.

Obrady w Bukareszcie.

Korespondent „Berliner Tageblattu" Lederer przesyła z Bukaresztu następującą korespondencyę dotyczącą zabiegów czwórporozumienia w Rumunii:

Najważniejszą zmianą, jaka dokonała się w toku ostatnich dni, jest okoliczność, iż Bratianu utracił w bardzo znacznej mierze swobodę działania. Przez dwa lata był on panem sytuacyi, i jakkolwiek mniej lub więcej oczekiwał zwycięstwa entente'y, to jednak umiał zachować sobie swobodę decyzyi i usuwać się przed każdym zbyt silnym naciskiem. Jasną jest jednak rzeczą, iż długie trwanie wojny nie było korzystnem dla jego taktyki. Teraz wszelkiemi siłami żąda Rosya od niego decyzyi; toczą się stałe konferencye z posłami entent'ey, lecz nikt nie wie, w jakiem one są stadyum, i czy, jak twierdzą źródła rosyjskie, zawartą już została konwencya wojskowa z Rosyą.

Oprócz entente'y napiera na Bratianu szereg członków jego partyi, jak Toma Stelian, do których ostatnio przyłączył się prezydent Izby Pherykides, a którzy uważają, iż nadeszła chwila do wystąpienia. Jasną jest rzeczą, iż wskutek tego powaga położenia wzmogła się, ponieważ liberali wszelkiemi środkami będą się starali strzedz jedności partyi, a Bratianu, który nie różni się od Steliana, będzie chciał uniknąć rozłamu, jaki przeżyli konserwatyści.

Państwa centralne, pomijając takie fakta, jak przywóz amunicyi z Rosyi i różne wojenne przygotowania, nie mogły zachowywać się wobec tych objawów w dalszym ciągu biernie. Już w swym własnym interesie musiano ze strony niemieckiej z całym naciskiem wskazać Rumunii na następstwa jej wystąpienia, choćby tu chodziło jedynie o uderzenie na Węgry. Stało się to już w toku różnych konferencyi, o których odbyciu się już doniesiono.

Jasny sąd będzie można wydać dopiero po dniach kilku, albowiem nie należy łudzić się, iżby sytuacya uległa gruntownej zmianie. Z nabrzmiałego wrzodu wypłynęło przez małe nacięcie nieco materyi.

Z licznych wieści o przygotowaniach wojennych, należy podnieść co najwyżej dwie: o bliskiej koncentracyi wojsk na granicy Transylwanii celem odbycia manewrów królewskich, i mianowaniu gen. Iliescu szefem sztabu. Co do pierwszej okazało się, iż mają to być małe manewry garnizonu, podobnie jak w roku 1914 i 1915. W nominacyi Iliescu na miejsce starego gen. Zottu, chcieli widzieć federaliści oznakę bliskiego wystąpienia Rumunii; o nominacyi tej niema jednak mowy.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 31. lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 30. lipca 1916:

Wschodni teren.

Bitwy we wschodniej Galicyi i na Wołyniu trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością.

We wschodniej Galicyi walczono zacięcie zwłaszcza pod Mołodyłowem, na północny zachód od Kołomyi oraz na zachód i północny zachód od Buczacza. Nieprzyjaciel atakował dniem i nocą. Wszystkie jego usiłowania rozbiły się wśród najcięższych strat. Również ataki między Beresteczkiem a Stobychwą nad Stochodem nie przyniosły mu żadnego powodzenia mimo zużycia ogromnej liczby ludzi. Po największej części już ogień artyleryi i piechoty obrońców, wstrzymywał nieprzyjacielskie kolumny atakujące. Tam, gdzie przemijająco udało się Rosyanom wtargnąć do naszych rowów, jak na zachód od Łucka przed armią generała pułkownika Tersztyańsky'ego, zostali pobici kontratakiem.

Pod Kaszówką nad Stochodem po odparciu kilku ataków rosyjskich przesunięto obronę na cięciwę daleko wyskakującego łuku Stochodu.

Włoski teren.

Na wzgórzach na południowy zachód od Panewegglo odparto atak jednego batalionu włoskiego. Zresztą w różnych odcinkach frontu żywe walki działowe.

Południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 31. lipca.

Wielka główna kwatera donosi dnia 30. lipca 1916:

Zachodni teren.

Nieprzyjacielski ogień między rzeką Ancre a Somme spotęgował się do największej gwałtowności. Angielskie częściowe ataki pod Pozieres i Longueval pozostały bez skutku. Na południe od Somme i na wschód od Mozy żywe walki artyleryi. Pod La Chalade (zachodnie Argony) porucznik Baldamus ubezwładnił w walce powietrznej swego piątego przeciwnika. Prócz tego zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski na wschodniej krewędzi Argonów i na wschód od Sennheim.

Wschodni teren.

Grupa Hindenburga: Silnym nieprzyjacielskim patrolom przeszkodzono ogniem przy przekraczaniu Dźwiny. Budowle kolejowe na drodze kolejowej Wilejka—Mołodeczno—Mińsk, zajętej transportami wojsk, tudzież — w obrębie działania wojsk ks. Leopolda bawarskiego — dworce Pogorzelce i Horodzieje obrzucono skutecznie bombami. Wieczorem załamał się rosyjski atak w naszym ogniu zupełnie.

Grupa Linsingena: Nieprzyjacielskie ataki stały się jeszcze szerszymi i silniejszymi. Z wyjątkiem kilku odcinków roszerzają się na froncie od Stobychwy (nad Stochodem na północny zachód od Kowla) aż na zachód od Beresteczka. Wśród ogromnych strat dla nieprzyjaciela rozbiły się one po największej części w naszym ogniu zaporowym. Tylko w kilku miejscach wielkiego frontu przyszło do walki zblizka. Nieprzyjaciel, który wtargnął, został kontratakiem znowu wyrzucony lub też położono kres jego posuwaniu się dalej. W nocy wykonano dawno już zamierzone cofnięcie wojsk z wyskakującego ku wschodowi łuku Stochodu na północ od kolei Kowel—Równo na krótszą cięciwę. Nieprzyjaciel nie przeszkadzał.

Grupa generała hr. Bothmera: Silne częściowo ataki rosyjskie na północny zachód i na zachód od Buczacza także wczoraj nie miały żadnego powodzenia.

Bałkański teren.

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Bitwa na całym froncie.

Za zezwoleniem kwatery prasowej donosi korespondent „Oest. Morgenzeitung“:

Od wczoraj wre w Galicyi wschodniej bitwa. Po armii gen. Sacharowa, która przez piętnaście dni nadzwyczaj gwałtownemi uderzeniami uprawiała ofenzywę w wielkim stylu, podjęły obecnie ogromnie silną działalność masy armii gen. Szczerbaczewa, tudzież prawego skrzydła armii gen. Leszyckiego. Równocześnie przeszła do ataku na całym froncie armia gen. Kaledina, która już przedwczoraj rozpoczęła akcyę na swem lewem skrzydle. W ten sposób przybrała bitwa rozmiary, jakie wykazują walki jedynie przed dn. 15 czerwca. Jedna armia gen. Lesza, której ataki po bezowocnych próbach rozbicia wotyńskiego frontu sprzymierzonych od północy, po 14-dniowych walkach zostały powstrzymane, zajmuje dotychczas jeszcze stanowisko bierne. Nową ofenzywę, której oznaką był cały szereg przedsięwzięć wywiadowczych, przygotowali Rosyanie z wielką intenzywnością.

Podczas gdy armia gen. Sacharowa staczała ciężkie boje, a cały atak gen. Brusiłowa zwracał się przeciw odcinkowi Lipa-Radziwiłłów, sprowadzały koleje podolskie i besarabskie nieustające transporty na front armii gen. Bothmera. Przestrzeń ataku obejmował łańcuch stanowisk po obu stronach Dniestru od odcinka linii kolejowej Kołomyja—Otynia, aż do linii biegnącej, wzgórzami nad Strypą na północny zachód od Buczacza, o które już poprzednio zacięcie walczono w czasie podjętych przez gen. Szczerbaczewa prób przełamania frontu. Uderzenie nastąpiło na przestrzeni około 60 km. z obszaru na zachód od Obertyna i na zachód od wielkiego załomu Dniestru, na froncie Koropca, po obu stronach drogi Buczacz—Monasterzyska.

Atak ten, wykonany bardzo wielkiemi siłami między Mołodyłowem (na południe od linii kolejowej do Otynii) a Dniestrem, w obszarze dróg i linii kolejowej prowadzących do Tyśmienicy, zmierzał do przedarcia się do Stanisławowa, lecz w największym punkcie koło Mołodyłowa został osadzony w miejscu przez krzacki pułk piechoty Nr 16. Natomiast na północ od tego punktu, bliżej Dniestru, musiano na małym odcinku cofnąć front do drugiej linii obronnej na południowy zachód od Thumacza. Również tutaj przeszli Rosyanie do natychmiastowych następnych uderzeń, mimo to jednak zostali odrzuceni. W międzyczasie rozbiały się krwawo liczne uderzenia o stanowiska obrońców koło Buczacza i Oleszy. W obszarze Brodów działalność bojowa chwilowo osłabła, aby ten gwałtowniej rozgorzeć w łuku na północ i zachód od Łucka.

[illegible]odzie.

Atak lotniczy na Anglię.

Londyn. (B. kor.) W ostatnim ataku powietrznym na angielskie wybrzeża wschodnie uczestniczyły trzy okręty powietrzne i rzuciły 32 bomby. Nie było żadnej szkody. Nikt nie jest ranny ani zabity. Działom obronnym udało się powstrzymać okręty powietrzne przed osiągnięciem celu.

Biuletyn Haiga.

Londyn. (B. kor.) Urzędowo. Generał Haig donosi: W nocy bombardowaliśmy gwałtownie nieprzyjacielskie rowy łącznikowe i stanowiska rezerwowe między Acre a Somme. Nasz ogień wywołał wybuch w nieprzyjacielskim magazynie amunicyi w pobliżu Courcelette.

Zamknięcie granicy francuskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Zeit“ donosi z Genewy pod datą 29 bm.: Na rozkaz wojskowy zamknięto wczoraj o 4. popołudniu granicę francuską od strony Szwajcaryi. Wszystkie depesze wstrzymano, nawet urzędowe biuletyny wojenne.

O kapitana parowca „Brussels“.

Londyn. (Tel. pryw.) Reuter donosi: Grey usiłował w ostatniej chwili za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Berlinie wstrzymać wyrok śmierci na kapitanie Tryatt. Rząd angielski jest zdania, że postępowanie Tryatta było zupełnie prawne, atak bowiem statku handlowego na łódź podwodną, wykonany w tym celu, żeby ją zmusić do zanurzenia się, jest akcyą czysto obronną.

Rumunia na przełomie.

Amunicya czy — stara saletra.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Do „N. Fr. Presse“ telegrafują z Bukaresztu: „Steagul“ Marghilomana pisze o rzekomej dostawie amunicyi z Rosyi: „Ani jeden wagon amunicyi nie przybył z Rosyi do Rumunii. Cała zakupiona przez nas amunicyę dostaniemy dopiero pod warunkiem, że się przyłączymy do czwórporozumienia“. „Jaszul“ pisze: „Z najlepszego źródła dowiadujemy się, że wszystkie rzekome „pociągi amunicyjne“ ograniczają się do kilku wagonów saletry i innych surowców, potrzebnych do fabrykacyi amunicyi, które jednak z powodu starości są niedoużycia. Wszystkie „pociągi amunicyjne“ są śmieszną farsą.

„Termin“ pana Bratianu.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi z Bukaresztu: Czwórporozumienie dotychczas nie przedsięwzięło wspólnego kroku wobec rządu rumuńskiego. Może on nastąpić dopiero w razie, gdyby rząd rumuński zechciał zwlekać z rozstrzygnięciem. Bratianu oświadczył jednak w kołach przyjaciół, że najpóźniej do 14. sierpnia powezmie decyzyę.

Bułgarzy o Rumunii.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi z Sofii: „Wojennі Izwiestja“, półoficyalny organ ministeryum wojny pisze w artykule wstępnym, że Rumunii już z początkiem wojny zerwali byli sojusz z państwami centralnemi. Ta właśnie okoliczność obudziła nadzieje czwórporozumienia co do Rumunii i podjęły przygotowania do obrony. Rumunia unieszkodliwiłaby się natychmiast, gdyby jej się zachciało interwenіować.

„Mir“ Geszowa pisze: „Rumunia chce się rozszerzyć kosztem innych państw, a to da się uzyskać tylko w drodze wojny. Rumunia nie powinna jednak zapominać, że Bułgarya znajduje się w bezwarunkowem przymierzu z państwami centralnemi i gotowa jest każdej chwili podjąć walkę ze wspólnym wrogiem. Takie samo stanowisko zajmuje półurzędowe „Echo de Bulgare“.

Bankiet na cześć Blondela.

Bukareszt. (Tel. pryw.) „Dimineata“ donosi pod datą 29. bm. Wczoraj odbył się bankiet pożegnalny na cześć odwołanego posła francuskiego Blondela. Bankiet został urządzony przez „Związek filo-francuski“, którego prezes Diamandi wyraził żal z powodu odejścia Blondela. Blondel powiedział: „Pragnąłem w oficyalnej formie doprowadzić do skutku alians Rumunii z czwórporozumieniem. To jednak nie było mi danem“.

Głos włoski.

Berno szwajc. (Tel. pryw.) Omawiając pytanie, czy Rumunia porzuci neutralność na rzecz czwórporozumienia, pisze „Secolo“, iż Rumunia znajduje się wprawdzie przed rozstrzygnięciem, lecz decyzyi jeszcze nie powzięła. Należy zaznaczyć — pisze „Secolo“ — iż doniesienia prasy niemieckiej sięgają nieco za daleko. Na wszelki wypadek będzie musiała Rumunia przeczekać pięć do sześciu tygodni. Jak długo sprzymierzeńcy nie rozpoczną ofenzywy na froncie salonickim, można twierdzić, iż wystąpienie Rumunii nie jest blizkie.

Zaborcze pomysły Anglików.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenbl.“ donosi: Londyńska „Pall Mall Gazette“ ogłosiła niedawno artykuł o warunkach pokojowych Anglii, mających unieszkodliwić Niemcy na morzu. Postanowiła tam zasadę, że za każdy okręt zniszczony przez niemieckie łodzie podwodne, będą musieli Niemcy „tonna za tonną“ po wojnie dać odszkodowanie. Fantazya czytelników angielskiego pisma sięga jednak znacznie dalej. Jeden z nich stawia następujące warunki pokojowe odnośnie do wojny morskiej:

1.Anglia odbiera Helgoland; kolonii nie zwraca się Niemcom. 2. Szlezwik i Holsztyn wraz z kanałem ces. Wilhelma przypadnie Danii. 3. Holandya dostaje najbliższe wybrzeża Morza Północnego, ewentualnie z dołączeniem miasta Bremen. Odstępuje natomiast Belgom dorzecze Skaldy z wolnym dostępem dla statków wojennych do Antwerpii. 4. Flota handlowa Niemiec przypada jako część odszkodownaia wojennego państwim czwórporozumienia; tyczy się to okrętów od 4.000 tonn w górę. 5. Flota niemiecka ma być zniszczona. Pod tymi warunkami Niemcy przestaną stanowić niebezpieczną potęgę.

Wojna z Włochami.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat włoski z dn. 26 b. m.: W Val Lagarina i w odcinku Borcola zaskoczyliśmy skutecznym ogniem działowym maszerujące kolumny przeciwnika. Na froncie Posina — Astico odparliśmy w nocy na 25 b. m. dwa silne ataki przeciwnika na szczyt Monte Cimone. Kontynuujemy oczyszczanie z oddziałów nieprzyjacielskich bezdrożnych zarośli, ciągnących się od Cimone ku Tonezza. Na płaskowzgórzu Asiago wzmocniliśmy zdobyte stanowiska i wzięliśmy około 30 jeńców. W Karyntyi ostrzeliwała nasza artylerya nieprzyjacielskie kolumny zwierząt jucznych i wozów na drodze koło Kreuzberg. Na froncie Soczy nie było żadnych ważniejszych zdarzeń. Doniesiono o coraz większem używaniu pocisków eksplodujących wśród nieprzyjacielskiej amunicyi karabinowej.

W Armenii tureckiej.

Komendanci rosyjscy.

Berlin. (Tel. pryw.) Sprawozdawca „National Ztg“ donosi z nad granicy rosyjskiej: Potwierdza się doniesienie, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz nie dowodzi już na Kaukazie. „Russkij Inwalid“ donosi teraz, że naczelną komendę rosyjskiej armii wschodniej objął Mikołaj Judenicz. Podwładnymi jego są komendanci armii: gen. Lachow (na prawem skrzydle pod Trapezuntem), gen. Przewalski (koło Baiburtu) gen. Kalitin (pod Mamachatum), gen. de Witt (Musz-Bitlis), gen. Czyrkow (nad jeziorem Urmia), gen. Baratow (w Persyi) i gen. pułkownik Kornostejew, komendant formacyi kozackich, przydzielonych do armii kaukaskiej. W kwaterze Judenicza znajduje się też cały sztab oficerów francuskich i angielskich.

O parlamentarną radę przyboczną.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Parlamentskorrespondenz“ donosi: W ostatnich czasach przedstawiciele różnych stronnictw proponowali prezydentowi ministrów niejednokrotnie, by utworzył parlamentarną radę przyboczną, albo instytucyę parlamentarnych mężów zaufania. Ci mieliby pozostawać w ciągłej styczności z rządem, otrzymywać wskazówki, oraz udzielać ich. Prezydent ministrów hr. Stürgkh zachowywał się wobec tych projektów od początku przychylnie, zastrzegł się jednak, że okoliczność tę musi rozstrzygnąć pierwszy czynnik konstytucyjny. Tak więc na razie trzeba zaniechać realizacyi tego projektu. Hr. Stuergkh prosił jednak owych panów, by ilekroć sobie tego życzą, zjawiali się korporatywnie u rządu, przez co możnaby uczynić zadość życzeniom posłów.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 31 lipca 1916 r.

Wyjazd prezesa Koła.

Wiedeń. (B. kor.) Dr Biliński odjechał do Zdroju Ischl.

Horoskopy żniwne w Niemczech.

Berlin. (B. kor.) „W „Berliner Tageblatt“ omawia rzeczoznawca rolniczy obecne zbiory w Niemczech. Zapowiada się bardzo dobre średnie żniwo. Zboże letnie i ozimina obiecują zupełne zbiory. Przeciętny zbiór na jednym morgu żyta i owsa wyniesie 8 do 10 cetnarów; pszenicy i jęczmienia 10 do 20.

Król duński i jego zbawcy.

Kopenhaga. (B. kor.) Król przyjął na audyencyi osoby, które mu ratowały życie i pomocnikowi aptekarskiemu Madsenowi nadał krzyż kawalerski orderu Danebroga, a dwóch ludzi, którzy łodzią nadpłynęli z ratunkiem, obdarował cennymi podarkami. Król czuje się zupełnie dobrze i po południu odbył wycieczkę konno.

Znów opozycya irladzka?

Londyn. (B. kor.) Izba niższa przyjęła wbrew Asquithowi wniosek, mianujący kilku posłów do komisyi dardanelskiej. Zauważono, że rząd dlatego przegrał przy głosowaniu, ponieważ Redmond i 46 innych posłów głosowało przeciw rządowi.

Anglicy przeciw śledziom islandzkim.

Kopenhaga. (B. kor.) „National Tidende“ donosi z Bergen: Anglicy zajęli norweski parowiec „Flora“ na wybrzeżu islandzkiem i uprowadzili go do Harwig. Na pokładzie znajdowało się 150 Islandczyków, wśród nich wiele kobiet i dzieci. Jechali oni do fjordów islandzkich, aby brać udział w połowie śledzi. Kapitan prosił, żeby tych ludzi wysadzić na ląd, temu jednak odmówiono. Islandczycy ucierpieli wiele podczas podróży. Całe to zajście wywołało bardzo wielkie rozgoryczenie w Islandyi.

Oryginalna kara.

Londyn. (B. kor.) Trzej handlarze skór, wśród nich jeden wojskowy, odpowiadali przed sądem policyjnym za to, że podczas awantur przeciw Niemcom wybijali innym handlarzom skóry okna w magazynach. Sędzia wytknął to postępowanie jako niedżentelmeńskie. Kara polegała na tem, że oskarżeni musieli przyrzec nie zakłócać przez 12 miesięcy pokoju w kraju.

Wybuch dynamitu w Ameryce.

Nowy Jork. (B. kor.) Reuter. W warsztatach National Steorage Company w pobliżu Cummunipau (stan New York) wyleciało w powietrze sto ładunków wagonowych i kilka bark z amunicyą. Wstrząśnienie odczuto w całym Nowym Jorku.

Nowy Jork. (B. kor.) Reuter. Wskutek wybuchu dynamitu na małej wyspie koło Nowego Jorku zginęło wiele osób. Także szkoda materyalna jest wielka. 75 osób przewieziono do szpitala. Katastrofa zdarzyła się rano. Jak się zdaje, w magazynie amunicyi wybuchł ogień i przeniósł się na okręt naładowany szrapnelami. Pociski wybuchły i granaty wywołały potem wybuch dynamitu w wagonach towarowych. Wyspa jest pokryta mnóstwem szczątków.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Jan Bukraba z rodziną zawiadamia syna swego Stanisława i brata Adama w Lublinie, że wszyscy są zdrowi i proszą o widomości o sobie.

Alfred Bortkiewicz z rodziną zamieszkałą w Homlu, ulica Spaska Nr 7, zawiadamia pozostałych, że są zdrowi i proszą o wiadomość o Mieczysławostwie Bortkiewiczach w Potyrelach, Jadwidze Bortkiewicz i ks. Janie Jagminie w Żelemanach, Janach Hihsach w Dokurniach, Jarosławach Piotrowiczach w Marjoriszach, Stanisławie Gryciewiczu w Szawlach, Felicyanie Gjuttyle w Groblawkach i Władysławie, synu Eugeniuszu. Pozostali mieszkają w ziemi Kowieńskiej pow. Szawelskiego.

Jan Borowiec, z Kamieńskiego, ekat. gub., zawiadamia rodziców w Ostrowcu w gub. radomskiej, że jest zdrów. Juzio pracujew fabryce. Kabacińscy w Ługańsku, Bartkiewicz w Kremienczugu. Czy wszyscy zdrowi?

Stanisława Bajorska, Barbara Zmudczyńska, Stanisław Róziewicz w Moskwie, Twerska Degtiarny zaułek 6 m. 26, zawiadamiają rodzinę i znajomych w Warszawie, że są zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą. Czy Antonina Zmudczyńska odebrała 150 rb. wysłałe w grudniu.

Wojasz Stanisław i Jan, zawiadamiają swoją rodzinę i znajomych w Warszawie, że są zdrowi. Stanisław znajduje się w armii a Jan w Orle. Prosimy o zawiadomienie o powyższem matkę naszą, Czerniakowska Nr. 52.

Szulc Józef, urzędnik dr. żel. W. W., zawiadamia żonę w Warszawie, Żórawia nr. 31 i matkę, Ludna nr. 1, że zdrów i mieszka przy st. Wiaźma. Władek odezwał się raz jeden. Jankowie są razem.

Apolonia Jarocka zawiadamia matkę Antoninę Jarocką w Łomżyńskiej gub., maj. Tietkowie, że znajduje się we Włodzimiejskiej gub., poczta Korowajewo, maj. Wospuszka, jest zdrowa jak również i siostra, i że z 50-ciu rubli, które posłała, 15 jest dla Franciszki Jarockiej od męża, który jest zdrów i mieszka w Połocku. Stefan Sidorowicz zapytuje o matkę w Pietkowie, Łomżyńskiej gub.

Roman i Józefa Makulscy, Józef i Zofia z Gołjanowskich Makulscy z Opoczna, gub. Radomskiej, Stanisław i Jan Goszczyńscy ze Słończewa, pow. Pułtuskiego oraz Antoni Grzegorski i Barbara Machniewska ze Studziany, pow. Opoczyńskiego zawiadamiają rodziny, że są zdrowi, mieszkają w Penzie, ul. Moskiewska nr. 7.

Helena Szyszko zawiadamia siostrę Władysławę Kamińską w Warszawie, p. Walerową Witowską ,p. Maryę Rząca, że z rodziną mieszka w Kałudze, ul. Zołotarewska, dom Stankiewicza, że wszyscy są żywi i zdrowi.

Władysław Pietrzyński p. maszynisty z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, uległ wypadkowi w czasie służby na drodze żelaznej, został uwolniony, przeleżał dwa miesiące w szpitalu. Zawiadamia żonę Otylię Pietrzyńską z córkami w Piotrkowie, ul. Kaliska, dom Depot'a nr. 35, m. 12, za młynem parowym. Mieszka w Konotopie, gub. Czernihowskiej, ul. Sosnowska, dom p. Hofmana nr. 11.

Dr P. Szaniawski z Częstochowy zawiadamia J. Zawadzkich z Sobiekurska p. Otwock, M. Główczewską, Warszawa Sadowa 14, tudzież wszystkich krewnych i znajomych, iż matka, Kazio i Garbowscy mieszkają razem, Karaczew, orłowskiej gub., d. Grochowskiej. Są zdrowi. Proszą o wiadomość. Co słychać z mieszkaniem i ciotką A.

Stefan Jeżewski przeniósł się z Botlichu do Derbentu na Kaukazie, niespokojny o swoją rodzinę; zapytuje czy żona i dzieci są zdrowe i czy pieniądze przesyłane odbierają regularnie.

Aleksandra Jeżewska zawiadamia rodzinę pozostałą w Warszawie, że z Tadeuszem synem Kazimierza Jeżewskiego (dyrektora Tow. Gniazd Sierocych) jest w Moskwie, Marya Walicka w Połtawie u Bociańskich, Arturowie Jeżewscy w Szurze, Nitowska z dziećmi na dawnem miejscu, Stanisław Walicki w Chabarowsku. Wszyscy są zdrowi i proszą i wiadomości o rodzinie z Warszawy i kieleckiego.

Aniela Malinowska pracuje w pociągu sanitarnym nr. 1040, jest zdrowa, o czem zawiadamia męża Pawła i dzieci w Warszawie, ul. Leopoldyna nr. 5. Jak ich zdrowie i położenie materyalne.

Ignacy Bielny, maszynista dr. żel. warsz.-wied. zawiadamia żonę Janinę Bielną na Czeladzi u rodziców, dom własny, że żyje, jest zdrów i pracuje w Orszy dr. aleksandrowskiej.

Ludwik Buff i Władysław Fusiecki zawiadamiają rodziny w Radomiu Żakowiec, fabryka garbarska i Zamłynie garbarnia „Zgoda“ że są zdrowi. Mieszkają w Pokrowie, włodzimierskiej gub. wieś Nowo-Siemionkowo, fabryka garbarska.

Paulina Biernacka z synem i z siostrzenicą Almą Szulcowną zawiadamiają pp. Teodorostwo Szulców w Łodzi, ul. Pańska dom wł., oraz p. Eleonorę Wintrową, Julię Drozdową, p. Józefa Denela i Stanisława Biernackiego, iż zamieszkują w Moskwie i są zdrowi.

Wacław Borowiecki z żoną Bronisławą i synkiem urodzonym w listopadzie, zawiadamiają matkę Zofię Borowiecką z córką Maryą w Warszawie, ul. Piękna 16-a m. 17, że są zdrowi, mieszkają w Kołomnie, gub. moskiewskiej. Jednocześnie proszą najusilniej znajomych z kowieńszczyzny o zawiadomienie rodziców Jagowdów w majątku Pogierżducie, szawelskiego gub. kowieńskiej, że wszystkie ich dzieci są zdrowe.

Zabierzowska z Dąbrowy Górniczej zapytuje się, czy siostrzeniec jej Władysław Dybowski jest w Kijowie i czy zdrów. Wszyscy troje są w Dąbrowie i zdrowi.

Tadeusz Krzyżanowski z Turyczan zawiadamia Wandę Krzyżanowską w Humaniu, że Alfred i Tadeusz są zdrowi w Turyczanach. Meble całe, dom nie spalony, tylko młyny. Jak zdrowie cioci, Władzia, Tonia, Toli?

Ks. Jan Maciejski z Hołob zawiadamia rodziców i przyjaciół, że jest zdrów i na miejscu. Pisałem wiele listów, lecz odpowiedzi nie otrzymałem. Niepokoję się.

Nadesłane.

KORESPONDENCYA

rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego 24 słów, należy przesłać 2 korony przekazem lub w markach pocztowych, za każde dodatkowe 10 słów 1 K, przy powtórzeniach po 1 K 50 h za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza Nr 35.

Grosicka z Zakopanego zawiadamia **Zaleskich,** Raczkiewicze, Słucki powiat, że siostry, synek, ona są zdrowi. Prosi o wiadomości tą samą drogą. Od 18 miesięcy żadnej od nich nie ma wiadomości. 2112

Marcela Kowalska, Warszawa, Daleka 8, poszukuje swego męża Ignacego i syna Wacława Kowalskich, magiermajstra Warszawsko-Wiedeńskiej kolei, ewakuowanych do Rosyi. Prosi o wiadomości i o pieniądze. 2110

Lola Chojnacka zawiadamia swego brata Stanisława Chojnackiego w Twerze, że jest zdrowa. Pieniędzy nie potrzebujemy. Pies żyje. 2119

Józefa Łączyńska z Warszawy zawiadamia swego męża Jana Łączyńskiego w Rosyi, że wiadomość otrzymała, jest zdrowa i prosi o dalsze wiadomości. 2120

Henrykostwo Klawe, Warszawa, plac Aleksandra 10, proszą pterburskie moskiewskie Komitety polskie o łaskawe odnalezienie i zawiadomienie inżyniera cywilnego Stefana Klawe, że wszyscy jesteśmy zdrowi i prosimy o wiadomości. 2121

Tadeuszowie Starzyńscy, Warszawa, Marszałkowska 48, zawiadamają Janostwo Ciesielskich w Odessie i rodziców Janka, że nasza cała rodzina zdrowa. Jedziemy na wakacye do Jastrzębia razem z półrocznym Jędrusiem. 2122

Krupscy z Warszawy zawiadamiają Pawła Mirosza w Połtawie, Panienskaja Góra Nr 8, że są zdrowi, rodzina żyje. 2123

Józef Dąbrowski, aptekarz z Ożarowa z córką Janiną, zawiadamia syna swego Tadeusza Dąbrowskiego, że jest w domu, zdrowi. Znajomych uprasza się o zawiadomienie Tadeusza, który jest w Moskwie w szkole Zybina (Jeżewskiego z Warszawy), albo u p. Wachniewskiej w Winnicy, Podolskiej gubernii. Oczekujemy znaku życia od Tadzia. 2114

Stefan Trompeteler, Warszawa, Nowy świat 54, zawiadamia swych braci Wacława Trompetelera, Jekaterynosław, ul. Kazaczja Nr 56 m. 5 i Daniela Trompetelera, Znamienka, Jewrejskaja ul., dom Petryczenki, że matka, ciotka i obydwaj bracia Stefan i Jan, cała rodzina i domownicy są zdrowi i mieszkają obecnie w domu własnym w Milanówku. Żona brata i dzieci zdrowe, dotąd otrzymali dwa razy pieniądze i proszą o dalsze przesyłki. 2109

Głównego lekarza Szpitala psychiatrycznego w Moskwie, Niże-Krasnosielskaja ul. Nr. 65, proszę najuprzejmiej o wiadomość o moim bracie Tadeuszu Skibickim, którego najserdeczniej pozdrawiam i łaskawej opiece Szanownego Pana Doktora polecam. Marya Skibicka, Warszawa, Elektoralna Nr 35. 2117

Jan Słowikowski, Brzozowa, gub. Radomska, zawiadamia brata swego Eugeniusza, że jest zdrów. Znajomych uprasza się o zawiadomienie Eugeniusza, który jest w majątku pana Lewandowskiego w Czystołuny, gub. Mińska. 2116

Wanda Gajdamowicz, Warszawa Marszałkowska 74, prosi swego męża Ryszarda i matkę Adelę Banzemer w Moskwie, ul. Miasnickaja 45, u państwa Papi, o wiadomość, czy są zdrowi i gdzie się obecnie znajdują. Jestem bardzo niespokojna o was, nie mając żadnych wiadomości. Jestem zdrowa, sklep otwarty, pieniądze otrzymałam trzy razy. 2115

Marya Skoraszewska, Góra Kalwarya, gub. Warszawska, prosi Eligiusza Nowakowskiego w Moskwie, Butyrki. Sergiewski pr. 46 m. 3 o adres jej syna Włodzmierza i o zawiadomienie go, że jesteśmy wszyscy zdrowi i prosimy go o wiadomość. 2176

Marya Thieme z Warszawy prosi wszystkich, którzyby znali jej męża Sylwestra o zawiadomienie go, że wszyscy jesteśmy zdrowi, prosimy o odpowiedź i trochę pieniędzy. 2175

Aleksander i Zofia Trojanowscy, Warszawa, Złota 47, zawiadamiają Kazimierę i Jadwigę Trojanowskie w Ekaterynosławiu, ul. Kijewska 21, że są zdrowi i pieniądze otrzymali. Proszą o dalsze wiadomości. 2181

Julia Dudek ze Strzemieszyc poszukuje swego męża Ignacego Dudka, żołnierza armii rosyjskiej. Gdzie jest i czy żyje, czy zdrów, ktoby wiedział cośkolwiek o nim upraszam o łaskawe powiadomienie przez gazetę. 3073

Franciszek i Antonina Kmiecikowie ze Strzemieszyc, zawiadamiają synów w Orszy, że ogłoszenie ich czytali w gazecie krakowskiej, bardzo się ucieszyli, jesteśmy zdrowi wszyscy. Piszcie znowu. 3072

Panie M. i H. Połubińskie w Słucku, gub. Mińskiej, Gogolewska 20, zawiadamia Szczepański, Kraków, Plac Maryacki 9, że Znatowiczowie Grabowska, Ed. Jakimowiczowa i on z żoną zdrowi. Znatowiczowie z Ziką, Hanią i ciotką Garbowską oraz Jakimowiczowie są w Warszawie. Byliśmy dopiero co u nich i widzieliśmy wszystkich. Dają sobie radę i trzymają się nieźle. Ciocia Garbowska prowadzi pensyę, Zinka i Hania pracują, Edek jest asystentem na uniwersytecie i pracuje jako lekarz. Dr Garbowski w Nowogródku. Kostrowicze spalone, Łobzów nie. My przy zwykłje pracy, obecnie w Krakowie. Marysia przeszło półtora roku mieszkała w Zakopanem z córką Anulką, która tam przyszła na świat. Wszyscy w Warszawie ucieszyliśmy się bardzo wiadomością przez „Głos Narodu". Życzymy zdrowia p. Helenie. Pisma polskie w zaborze i w Rosyi proszę o powtórzenie 3074

Władysław Ubysz ze Staszyca powiadamia Hoffmanów i Radajewskich, przebywających pod Moskwą, stacyą Drogi Północnej Puszkina—Dacza—Szarikowa, ul. Leśna. Jesteśmy wszyscy zdrowi, wegetujemy, Bolesław umarł. 3075

Helena Głuska z Siedlec prosi o wiadomość tąż samą drogą, o swoim synu Stanisławie. Uprasza się o przedrukowanie w pismach polskich i rosyjskich. 3076

Andrzej Mularski ze Słomnik, gub. kielecka, poszukuje syna swego Józefa Mularskiego, inżyniera, który przed dwoma laty wyjechał na posadę do Wilna do zakładu elektryczności firma Huszera i Malinowski. 3077

Władysława Dzierżanowska z Lublina zawiadamia męża swego, Wacława, ewakuowanego do Rosyi, że wszyscy są zdrowi. Adolf jest w Orenburgu potrzebuje pieniędzy Adres jego: Bezymiennaja Nr 23, Stefan Łabęcki dla A. Rau. 3078

Zofia Binder z Warszawy I. Mirowskie halle, sklep S. Nowickiego, zawiadamia męża Jana Nowickiego w Tuli Kosaja Gora Sudakowski zawod. skrytka pocztowa 68, że wszyscy jesteśmy zdrowi, nic się nie zmieniło. Proszę o odpowiedź przez „Głos Narodu". Inne dzienniki uprasza o przedruk. 3079

P. Kazimierza Łaszkiewicza (podobno w Moskwie) proszą R. Szczepańscy w Krakowie, Plac Maryacki 9, o znak życia.

Odpowiedź dla **Maryi Rejchel** w Kijowie. Ciotka Bortkiewicz i Tadeuszowie z córkami zdrowi, również ciotka Ujejska i inn członkowie rodziny. Swidzińscy zapytują się o syna Stanisława i Stefanię z żoną, brata Edmunda z rodziną i Micią, także siostrę Zosię z Niżnego, siostrzenice, Marysieńkę i Jadzię.

Halinę Kotkowską lub kogokolwiek, ktoby posiadał o niej jakie wiadomości, prosi o nie tą samą drogą Irena z Kotkowskich **Godlewska, Kraków,** Karmelicka 57. Pisma rosyjskie i polskie uprasza się o przedruk. 3083

Władysław i Zofia Szumscy z Julką i Irenką mieszkają w Słogowie k. Rzeszowa, zdrowi, proszą rodziców i krewnych o wiadomości tą samą drogą. „Dziennik Kijowski" uprasza się o przedruk". 3036

Dr Stanisław Celarek donosi pp. **Zaklickim z Kanteliny,** gubernii Kijowskiej, że jest zdrów i parcuje w szpitalu na Morawach i prosi o wiadomość tą samą drogą. „Dziennik Kijowski" proszę o przedrukowanie tej notatki. 3084

Cecylia Balukiewicz, Dąbrowa Górnicza, Traktowa Nr. 15 poszukuje wiadomości o córkach Danyszowej Małgorzacie z synkiem i córkach, Maryli Balukiewicz i Piotrowskiej Wiktoryi, żonie lekarza Władysława Piotrowskiego, oraz o kuzynie Stefanie Nieworowskim, przebywającym przed wojną w Petersburgu. Proszę każdego, ktoby wiedział o miejscu pobytu tych osób, o podanie wiadomości tą samą drogą, oraz proszę inne pisma polskie o przedrukowanie. 8085

Inżynier Henryk Tokarzewski, Piotrogród, Bronnicka Nr 5; **Teodor Rzeszotarski** Leopoldyny 20, zawiadamia po porozumieniu się z p. Weksteinem, że siostra Pana zdrowa, dobrze się jej powodzi; zarazem najuprzejmiej upraszam o zakomunikowanie: 1. Inżynierowi **Stefanowi Filipkowskiemu,** Piotrogród, Korpuśna 6, że Ludomir zdrów, czeka wiadomości od Haliny. 2. Inżynierowi **Brunonowi Wasilewskiemu,** Pitrogród Staro-Petersburska 44, że Stanisławostwo Wierzbiccy z Warszawy proszą o wiadomości o synach Witoldzie, studencie instytutu komunikacyi i Januszu, oraz donoszą, że są zdrowi, wszystko dobrze u nich i u doktorostwa Chełmońskich. Matka Brunona otrzymała 200 Mk, prosi o więcej. 3. Stanisławowi Rzeszotarskiemu Charków, Woskresienska 36, że listy z kwietnia od niego i Staska z Tyflisu otrzymane, wszyscy zdrowi, czekamy dalszych wiadomości. 4. Wskazanie wymienionym drogi, którą mają komunikować się przez „Głos Narodu". 3087

Jadwiga Gawrońska, Piotrków, ul. Bykowska 1. 100, dowiaduje się o mężu Michale Gawrońskim b. nadkonduktorze kolei Warszawsko-wiedeńskiej, ewakuowanym na koleje brzeskie. Jesteśmy zdrowi, to jest żona, matka, siostra i pięcioro dzieci. Potrzebuję prędko pieniędzy. 3089

Franciszek Dratwa zawiadamia Mietka Dratwę, iż żyjemy i jesteśmy zdrowi. Dajcie o sobie wiadomość tą lub inną drogą. Może kto ze znajomych Mietka Dratwy, albo Aleksandra Gubały Charkowska. Odpowiedzi proszę nadsyłać pod adresem: ul. Tomickiego 1. 24, miasto Piotrków, Franciszek Dratwa. 3090

Strapieni rodzice Szczepanowie Świtalscy, proszą o jakąkolwiek wiadomość o synu, Franciszu Świtalskim, magazynierze stacyi Rabsztyn, drogi Nadwiślańskiej, który wyjechał 1 sierpnia 1914 r. Rodzice są zdrowi z całą rodziną. Uprasza się o odpowiedź tą samą drogą, zaś pisma rosyjskie i inne o przedruk prosi. Świtalscy, poczta Olkusz, stacya Rabsztyn. 3091

Antonina Pitulko z Lipnicy murowanej zawiadamia syna swego geologa Leona Pitułko w Irbit gub. Perm Griaźnowskaja Mines de Poklewski-Koziełł, że są wszyscy w rodzinie zdrowi. Józek przy wojsku, Felek wolny od wojska, jest na Morawie. Dzieci wszystkie dobrze się uczą. Sarna dosyć dobrze się trzyma Janek w Zadwórzu koło Lwowa na poczcie. Marynia była w Lipnicy 12 dni. Bronia dotąd w Strumieniu. 3186

Józefostwo Lipscy zawiadamiają swego syna Stanisława w gub. Kijowskiej, że są zdrowi i bardzo zaniepokojeni brakiem wiadomości. Oczekują tą samą drogą odpowiedzi. Aders: Józefostwo Lipscy, Radom, ulica Skaryszewska 7. 3095

Wiktor Graniczny w Wiślicy zawiadamia **Wacława Granicznego i Henryka Przyborowskiego** w Moskwie, że wszyscy w Wiślicy i Hrobrzu są zdrowi. Pani Klażyńską z Kaliną, Maryan i Zofia Ochoczy są w Warszawie, a ciotka Henrykową w Łodzi. Pisma polskie w Rosyi proszę o przedruk. 3092

Marya Soczyńska z Bolesławia zawiadamia Dr Zofię Strzelbicką, Tula, że Stefanowie, Wiktorowie i Jadwinia mieszkają u siebie zdrowi, Majątki ich nie zniszczone. Doniosą szczegóły, co się dzieje z Borkowskimi, Michasią siostrzenicą Włodzia i jej matką? Bolesław nieeegzystuje. Mieszkamy w Mędrzechowie; Stefan na wojnie dwa lata; zdrów. 3093

Nowosielski Tadeusz, Częstochowa, Humbertowska 4 — zawiadamia brata Józefa, Wielkie Łuki, gub. Pskowska; depo kolei Mikołajewskiej, że jesteśmy zdrowi. Janka u rodziców. 3094

Antonina Ryńska zawiadamia siostrę swoją Bogumiłę Rakowską w Odesie, iż wszyscy w rodzinie są zdrowi; obecnie z dziećmi mieszka w Zawichoście, prosi o wiadomości o mężu, który ostatnio pracował w Winnicy gub. Podolskiej w Zarządzie robót, jak również gdzie przebywa student, mechanik Instytutu Technologicznego w Piotrogrodzie, Antoni Zasada. 3099

Józefa Grabowska prosi kolegów i znajomych męża swego Kazimierza Grabowskiego, dozorcy z Przysieki St. drogi Żel. Iw. Dąbrowskiej o wiadomość gdzie się znajduje. Zawiadamia, że jest zdrowa, również syn i siostrzenica mieszkają: Przysieka dom p. Sikorskiego. 3098

Marya Mickiewicz, Warszawa, Koszykowa 43, zawiadamia Matkę Mckiewiczową w Charkowie, Czernyszewska 8, że zdrowa, wiadomośc otrzymała. Przez lato zostaje w Warszawie. Prosi o częstsze wiadomości. 3036

Dr Zofia Kołodziejska, Warszawa, Świętokrzyska 27, zawiadamia męża Jana Kołodziejskiego, naczelnego lekarza oddziału chirurgicznego w miejskim domu zdrowia w Smoleńsku że wszyscy jesteśmy zdrowi. Hania zdrowa, mówi dużo. Proszę o wiadomosci tą samą drogą. Czy wiesz co o Ceńku? 3037

Izaakowa Wittenberg, Warszawa, Leszno 6, prosi Komitet Polski w Moskwie o zawiadomienie następujących osób: Juliusza Zynkowskiego z żoną w Melitopolu gub. Taurydzkiej, że rodzina zdrowa, przesyła ukłony i oczekuje wiadomości i pieniędzy; Jakóba Rosenberga w Petersburgu, Kazanskaja 14, żeby towar spieniężył i jak najprędzej pieniądze przysłał, Salomona Wittenberga w Moskwie, Kuźniecki Most u M. Lachowskiego i S. J. Zaca w Petersburgu, Ekateryninska 52, żeby pieniędzy przysłali. 3038

Drowa Gabryela Jakubowicz z córką Wandą, Warszawa, Marszałkowska 53, zawiadamia Dra Henryka Jakubowicza, zamieszkałego ostatnio w Markach, że są zdrowe i proszą o wiadomości przez dzienniki. Proszę p. Maksa Bujaner z Łodzi, obecnie w Moskwie, o nadesłanie mi wiadomości o moim mężu. 3039

Bronisław Kudelski, Warszawa (Spiess) zawiadamia Eugeniusza, że obydwoje pracują, są zdrowi, mieszkają w Wawrze, w domu Zdanowicza, gdzie wszystko jest w porządku. Gdzie jest Zdanowicz i Franek Malinowski? 3040

Stefania Zawadzka, Warszawa, Mokotowska 45, prosi Dra Józefa Szawelskiego, Panią Maryę i syna Jerzego w Moskwie o wiadomość czy już wyzdrowiał. Jestem zdrowa i zarobkuję. 3041

Teofila Maszewska, Warszawa, Marszałkowska 136, zawiadamia Konstoncyę Aleksandrowicz w Smoleńsku, ul. Abramiejewska 33, że zdrowa i prosi o wiadomości o sobie i Józefie 3042

Marya Dura, Warszawa, Tarczyńska 11, zawiadamia swego męża Tomasza w Mohylowie, ul. Ekateryninska 20, że ona i dzieci zdrowe. Jasio żyje; pieniądze otrzymałam; przyślij więcej. Dzieci się uczą, przeszły. 3043

Michał Bratkowski, Warszawa, Marszałkowska 47, prosi Zarząd kolei Nadwiślańskiej o wiadomości o Józefie Psarskim, lekarzu kolei Nadwiślańskiej i jego żonie Janinie. Jestem zdrów. Proszę o odpowiedź przez „Głos Narodu" w Krakowie. 3044

Wacław Łukawski, Warszawa, Maryenstadt 7, zawiadamia swoją siostrę Anielę Jeleńkowską, Nizy (fabryka cukru) stacya Sumy, kolei Charkowsko-Mikołajewskiej, że wiadomość otrzymał. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Ksawera z dziećmi jest u Stasia, wujenka umarła. Jesteśmy na miejscu. 3045

Henryka Kulesza, Warszawa, Wspólna 33; prosi Komitet Polski w Moskwie o odszukanie jej męża. Nech przyśle wiadomość o sobie i pieniądze i poda swój dokładny adres. Gdzie Mecio? 3027

Eleonora Ciuk zawiadamia swego męża Jacentego w Penzy, że obydwie z córką zdrowe i na mejscu. Syn umarł. Dziękuję za wiadomości i proszę o dalsze. 3028

Józefa Wilmańska, Rozalia, Józef Leszczyńscy, Warszawa, Kaliksta 9, zawiadamiają Julię Wozwierzyńską z mężem, Mieszczańska 12 m. 12, że są zdrowi. Co z Władziem? 3024

Antoni Trzebiński, Warszawa, zawiadamia Wacława Olszewskiego, że wiadomość otrzymał. Jesteśmy wszyscy zdrowi i prosimy o dalsze wiadomości. 3025

Helena Sokołowska, Warszawa, Leszno 27, zawiadamia Jerzego Szyszłowicza w Moskwie, Miliutinski 15, że radca z rodziną zdrowi. Zajęcie ma jak dawniej. Dowiedziałam się, że Miacio i Oleś zdrowi. Oczekuję wiadomośc tą samą drogą i azpytuję czy otrzymał list i przesyłki. 3036

Zofia Swinarska, Warszawa, Leszno 73, zawiadamia Tadeusza Świnarskiego w Charkowie, plac Teatralny 2, firma Borkowskiego, że cała rodzina zdrowa i prosi o wiadomości. Znajomych uprasza się o listowne zawiadomienie go o niniejszem ogłoszeniu. 3046

Jan Minasowicz, Warszawa, Włodzmierska 15, prosi Karola Orthweina w Moskwie, Preczystjenka 10, o bliższe wiadomości o Zofii Łuczak, Floryanie Krasieborskim, urzędniku Tow. wyścigów konnych, którzy wyjechali do Petersburga. Jesteśmy wszyscy zdrowi. 3047

Helena Piaszczyńska, Warszawa, Wspólna 49, zawiadamia sweg omęża Józefa Piaszczyńskiego w Mińsku, Zacharyewska Nr 9, że wszyscy zdrowi. Pieniądze dwa razy otrzymałam. Przyślijcie częściej. Marychna jest bez posady. 3048

Wojciech Górski, Warszawa, Hortenzya 2, zawiadamia Dra Tadeusza Kolisko w Smoleńsku, Iljinskaja 6, że rodziny Górskich i Kolisków zdrowe. Pracują jak dawniej. Odpowiedzcie tą samą drogą. Gdzie przebywają Janek i Stefan Alchimowicze, Witold i Lolo? Wojciechowa Keres zdrowa, błaga o wiadomości o swoim mężu. Ojciec i siostra Heleny zdrowi. 3049

Aleksandra z Niemirów Jabłońska, Warszawa, Chmielna 64, zawiadamia swego męża Juliana, zatrudnionego na kolei w Połtawie, że ona, Krysia, Ksiądz Kanonik i Niemirowie są zdrowi. Proszę czytelników o łaskawe zawadomienie Jabłońskiego o niniejszem ogłoszeniu. 3050

Elżbieta Grochowska, Warszawa, Chmielna 91, zawiadamia swego męża Jana Grochowskiego w Połtawie, ul. Klimowska, dom Koźmienki, że ona i Romcio zdrowi; przesyłają serdeczne pozdrowienia i proszą o rychłą przesyłkę pieniężną. 2174

Ryszard Kaczyński, dyrektor Zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu, obwód Opatowski, zawiadamia żonę i rodzinę, że jest zdrów Ostatni list od żony otrzymał z 23 marca. Pisał kilkakrotnie, ostatnio do siostry w połowie czerwca przez Komitet Polski Stockholm Wallingatan 28. Czeka niecierpliwie wiadomości. Prosi pisać przez powyższy Komitet. Czy Wituś i Zygmunt zdrów? „Dziennik Kijowski" i inne pisma upraszą się o przedruk. 3062

Wacława Gadomska zapytuje swojego męża Stanisława Gadomskiego, poborcę kasy miechowskiej, ewakuowanego z Kielc do Żytomierza, czy jest zdrów, jak również i brat Tadeusz Niewiarowski ,i gdzie się obecnie znajdują. Sama donosi, że ojca straciła, reszta są zdrowi i mieszkają w Kielcach, ulica Seminaryjska l. 4. Upraszam wszystkie pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego ogłoszenia. 3063

Emil Sumiński zawiadamia Józefa Sumińskiego i szwagra Stanisława Uzdowskiego, że wszyscy zdrowi. Janka w Łodzi. Władek korzystnie majątek sprzedał. Janka prosi Stasia o wiadomość. 3064

Edward Rzepecki, Warszawa, Żórawia 4, zawiadamia siostry Maryę, Helenę, Apteka Komitetu Polskiego, Mińsk gubernialny, że ogłoszenie ich wyczytał w „Głosie Narodu". Wujostwo Julianowie, Brzozowa; Maksymilianowie, Pęchów; Frankowie, Czarncza, Leonardowie, Grójec. Ciotka Wanda umarła, wszyscy pozostali zdrowi. Zawiadomcie L. Ekaterynosław — Dutkiewicz, Pridnieprowski kraj, Zofia, Janina, Barbara; Romana Jeziorowskie zdrowe mają posady, proszą wiadomość o matce. 2) Stanisława Rzeszotarskiego, Charków — Woskresienka 36, że rodzina list z kwietnia otrzymała, wszyscy zdrowi, dobrze się powodzi. Proście Putkiewicza i Rzeszotarskiego o odpowiedź. 3065

Pawlikowskiej Eugenii, Moskwa, Bolszoj Triochgornyj, dom Prochorowych, u Aleksiejewych, komunikuję, że wiadomości od matki nie otrzymałem, siostrze odesłałem trochę pieniędzy; dochód nie pokrywa wydatków, pieniędzy wiele mogłem wysłałem, oczekuję potwierdzenia. Samos. 3067

Wardajnowa Noworgodzka 17, Warszawa, zawiadamia Zygmuntów Zagórskich, że żyjemy dotąd. Matka ciężko chorowała, jest źle, mieszka u bezdomnych usiłuje jeszcze pracować. Tadeusz ożeniony poszedł. Babka błogosławi Hanusię i wszystkich małych i dużych. 3068

Janina Lindner, Warszawa, Wilcza 76, zawiadamia Wandę Zagórską w Korcu na Wołyniu, że jest zdrowa, ma zajęcie, prosi o wiadomości o swoich. 3069

Marya Turkiewicz w Miechowie zawiadamia Zenonów Jendrzejowskich w Homlu Gimnazyalna 3. Dwa listy, wiadomość gazetą, dwie przesyłki pieniężne otrzymaliśmy. Fundusze mamy; jesteśmy z matką zdrowe. Czy Zenon ma posadę, donoście częściej gazetą. 3070

Franciszka z Jeleniów Szope, z synkiem Janiem, zamieszkała przez półtora roku przy matce w Ząbkowicach, obecnie wpiotrkowie dom Kołeczków Nr 82, poszukuje męża swego Edmunda Szope, pomocnika maszynisty D. Ż. W. W. depo Piotrków, który z początkiem wojny wyjechał do Rosyi. Donosimy, że jesteśmy zdrowi, prosimy o wiadomość o sobie. Pieniędzy przez cały czas nie odbierałam. Uprasza się o przedruk inne pisma. 3071

Ksiądz Kazimierz Sykulski prosi państwa Janeczek z Kozienic przebywających w Woronežu o zawiadomienie Adama Słapczyńskiego Nauczyciela gimnazyum w Boczarach gub. Woronciska, że wszyscy są zdrowi. Co się dzieje z rodziną Sykulskich. Prosi o odpowiedź na tej samej drodze lub telegraficzną. W Szreniawie wszyscy zdrowi. 3183

Władysław Cichocki zawiadamia Feliksa Niemyskiego w Mińsku gubernialnem, że są zdrowi, proszą o jaką wiadomość. 3184

Włodzimierz Madejski, uczeń kl. 7 Szkoły Handlowej w Kielcach, zawiadamia siostrę Sewerynę Zeligowską, zamieszkałą w gub. witebskiej p. Kuryłowszczyzna, że Mania znajduje się na starym miejscu. Jesteśmy zdrowi. Martwi nas tylko co się stało z Antosiem, o którym nie dałaś żadnej wiadomości. 3088

Pana Wilhelma Liedke, Połtawa Gerowka dom Bittego, uprzejmie proszę o łaskawe zawiadomienie Antoniego Małeckiego, Horoszki gub. Połtawskiej, poczta Litwjaki. Jurek, Wacek przed 9 miesiącami wyjechali do Prus. Kazik pozostał w Warszawie; Chrobocińska zdrowa, mieszka w Sandomierzu, ul. Podwale w domu Jakubowskiej. 3097

Eugeniusz Kessler zawiadamia żonę Helenę Keslerową w Tarnopolu, że mieszka z wnukami w Wadowicach. Jurek złożył maturę, Tomek w czwartej, Stach zdrów. 2126

Ks. Wincenty Podlewski z Krakowa prosi o wiadomość o **Julianie Rolskim,** oficerze austryackim pułku 90, jeńca w Riazaniu, ul. Wiedeńska, dom Kormalina. 3080

Stefania Bilińska z Warszawy, Wspólna 32, prosi Dra Cypryana Jangrodzkiego w Żytomierzu, Mikołajewska 14 lub Włodzimierza Małewskiego, adwokata w Białej Cerkwi o wiadomość o Eugenii Jastrzębskiej pp. Trelewskich i Witoldzie Śliwińskim z dziećmi. 2127

Bolesława Żerek z Wolbromia (gubernia kielecka), poszukuje męża swojego Jana Żerka, stolarza, przebywającego obecnie w Rosyi. 3140

Aleksander Knothe z Wilkowej prosi Stanisława Józefowskiego z Łazanówki p. Rajgorod gub. Kijowska o wiadomość o doktorstwie Zasucha. Stasiowie zdrowi. 3185

Józefa Niepołomskiego, internowanego w Charkowie zawiadamia **Tomasz Piotrowski** z Krakowa 2, że wszyscy są zdrowi. Mieszkanie w Sączu nieuszkodzone, rzeczy przeniesione do jednego pokoju. 3139

Wanda Czarnowska, Warszawa, Wilcza 26—19 zawiadamia Tadeusza Czarnockiego w Moswkie, ul. Wodopiany, Zaułek 3, Tow. Akc. „Spiess", że zdrowa i potrzebuje pieniędzy. Gieniowie zostali bez środków do życia. Janina chora po rozwiązaniu 6131

Rozalia Kożuchowska zawiadamia swego męża, że pieniądze otrzymała. Jesteśmy wszyscy zdrowi i oczekujemy odpowiedzi co się stało z Edmundem. Dziękujemy za pieniądze i prosimy o dalszą przesyłkę, bo jesteśmy w potrzebie. Jadzia bez środków do życia. Telegrafujcie do Stefana Kożuchowskiego, Bologoje, pow. Nowogrodzki, dom Kluchanowa. 1848

Irena Przychodzka, Warszawa, Nowowiejska 21—13 zawiadamia swego syna Wiesława Przychodzkiego, że wszyscy zdrowi i proszą o wiadomość, gdzie obecnie przebywa, czy jest zdrów i czy ma pieniądze. Przesyłamy ukłony. 3184

Bronisława Koperska, Warszawa, Złota 56 m. 41 prosi Zarząd kolei Warsz. Wied: o wiadomość o swoim mężu Michale Koperskim maszyniście stacyi Włocławek. Jesteśmy wszyscy zdrowi, mieszkamy na wsi w Wierzbowiskach. We wrześniu wracamy do Włocławka dla nauki dzieci. Proszę inne dzienniki o przedruk niniejszego. 3133

Teodozya Kwiatkowska, Warszawa, Grzybowska 32, zawiadamia swych synów Ludwika i Michała Kwiatkowskich w Miedwiedewie, Teofila Kwiatkowskiego w Witebsku, Waleryana Kwiatkowskiego z synem w Moskwie, że ich żony i cała rodzina zdrowi i proszą o wiadomości o nich. 3131

Rodzice, siostra i brat Rola-Rakowieccy zawiadamiają swoje dzieci względnie brata i siostrę Adama i Wandę w Mohylowie, Małe Zawalje 43, że wszyscy zdrowi i mieszkają w Warszawie. Wakacye spędzamy w Skórkach. Prosimy o wiadomość dla p. Koskowskiej o Jadwidze, Januszku i Wacławie Stefańskich, Wanda i Adam Rola-Rakowieccy. 3132

Prasałek, Warszawa, Marszałkowska 76, zawiadamia Wacława Prasałka w Homlu, ulica Bezimienna 17, mieszkanie Nazarczuka, że wszyscy zdrowi, Ludwik na posadzie, ma drugą córkę; Leonarda chodzi na pensyę, Janka na kursa, Zygmunt na medycynę. Serdeczne pozdrowienia od kochających Cię rodziców: 3136

Władysława Suska, Warszawa, Hoża 40 — prosi p. Gozstaka urzędnika Kasy Emerytalnej kolei Warsz. Wied: w Moskwie, Preczystienka 10 o wiadomość o swoim mężu, gdyż nieznane mi jest miejsce jego pobytu, aby go zawiadomić o zdrowiu rodziny. 3135

Janina Pieńkowska Warszawa, Marszałkowska 53a, zawiadamia Konrada Jotscha w Moskwie, Precziatjenka Nr 10, Oddz. reklam. kolei Warsz. Wied., że matka jego cieszy się najlepszem zdrowiem i prosi o wiadomość o Protaszewiczu. 3137

Zdanowska prosi o zawiadomienie swego brata Antoniego Zdanowicza, nadkonduktora kolei Warsz. Wied. obecnie w Wielkich Łukach gub. Psków, że wszyscy zdrowi. Mania w Kamienicy była zdziwiona, że tak mało pieniędzy zostawiłeś i prosi Cię o przysłanie więcej. 3128

Wiktor Homolicki. Warszawa, Leszno 83; zawiadamia swego bratanka Jana Homolickiego w Moskwie, Twerskaja, Bolszoj Gnieźdnikowskij, pokoje umeblowane „Alhambra"; że rodzice zdrowi i przesyłają mu serdeczne pozdrowienia. 3129

Gaczyńska Marya prosi Józefa Kuleszę w Wiaźmie gub. Smoleńskiej, Duchowskaja Płoszczad, dom Piatakowa, żeby napisał jej córce Ali, że matka otrzymała 150 rubli. Bardzo dziękuje i zawiadmaia, że wszyscy zdrowi. 3130

W „Głosie Narodu" Nr 334 dowiedziałem się o miejscu zamieszkania mego kolegi p. **Bolesławie Cicheckim,** który mieszkaszka w Borysowie. Ponieważ, że w czasie odwrotu Rosyan z Królestwa wyjechała i moja żona **Marya Werenowska** wraz z ojcem **Aleksandrem Kościelniakiem** i siostrami: Anielą, Lucyną, Bronisławą i Janiną Kościelniakami, o istnieniu których od czasu wyjazdu tj. od 1 sierpnia roku zeszłego nie mam żadnej wiadomości, przeto zapytuję tegoż p. **Cichockiego,** czy on czasem nie wie o miejscu zamieszkania żony mojej? Nadmieniam przytem, że p. Cichocki rezem wyjechał do Rosyi z moim szwagrem Stanisławem Kościelniakiem, o którym też żadnej wiadomości nie mam. **Stanisław Werenowski.** 3096

Doktorowa Borowska z Grodźca zawiadamia męża swego Adama, w Połocku, gub. Witebskiej, ul. Niżnie-Pokrowska Nr 4, że jest zdrowa wraz z synem, rodzicami i bratem Januszem.

Tomaszewscy z Grodźca pod Będzinem, zawiadamiają, że są zdrowi wraz z córką Kamilą, proszą o wiadomość o Felicjostwie Przeździeckich. 3100

Antonina Bechner, Warszawa, Leszno 70, zawiadamia swego męża Juliana Bechnera w Połtawie, Gerówka, dom Bittego, że wiadomość otrzymała. Wszyscy są zdrowi. Proszą bezwarunkowo o pieniądze. Twoja matka umarła. 3022

Jan Puternicki, Warszawa, Chmielna 77—79, zawiadamia swego syna Kazimierza Puternickiego w Moskwie, Gruzińskij kamer, Koleżski Wał 11 m. 8, że wiadomość otrzymała. Wszyscy są zdrowi. Co słychać z Jankami? 3023

Józefa i Stefania Fogel, zawiadamiają swych rodziców w Ekaterynosławiu, że cała rodzina zdrowa. Dziadek umarł. Lucyan na dawnej posadzie. Jesteśmy bez zajęcia, prosimy o nadesłanie pieniędzy. Zosi przesyłamy życzenia. 3029

Rodzice Buchwitzowie, Warszawa, zawiadamia Pawła Szlenkera z żoną w Saratowie, Sołdacka Słobodka, dom Siemionowa, że wszyscy zdrowi, Lutuś także; zawsze was wspomina. Rodzina Szlehkerów zdrowa. Policę 41414 zapłaciliśmy 11. lipca, ponieważ jesteśmy bez zajęcia, nie możemy dalej płacić. Płaćcie sami. 3030

Adam Śmiałkowski, Warszawa, Nowogrodzka 15, zawiadamia syna Lucyana Rudzkiego w Moskwie 2. Brzeska 5 m. 6, że żona jego i rodzice są zdrowi Pani Suknie mieszka w Warszawie. 3031

Zofia Sławińska, Warszawa Hoża Nr 68 zawiadamia Dra Tańskiego, wnuczkiDembińskiego, **Gwiazdomorskich, Sławińskiego,** że rodziny ich zdrowe, mieszkają w domu na wsi. Wszystko dobrze. Karol kończy studya. Wakacye spędzimy w Łempicy. Odpowiedzcie tą samą drogą. 3032

Stanisława Gołębiowska, Warszawa, Złota 33, zawiadamia swego syna Stanisława w Moskwie, Aszczentow pereułok 14, róg Strzeleckiej że wszyscy zdrowi. Po pieniądze napisz do Dworzańczyka. Prosimy Cię o wiadomość przez „Gołs Narodu", i o podanie adresu. 3033

Wanda Ziołecka, Warszawa, Złota 33, zawiadamia Teklę Brzozowską w Petersburgu, Litejnyj 40, że jest zdrowa. Proszę o wiadomość przez „Głos Narodu". Co porabiają Wacek, Józiek i Czecha? 3034

Paprocki Władysław, Warszawa, Mokotowska 9, zawiadamia swego brata Wincentego Paprockiego w Kuncewie koło Moskwy, że Władkowie, Wujostwo, teść, szwagrowie Józef: Bronisław i Franciszek zdrowi. Matka umarła. 200 Marek od Julków otrzymaliśmy. Do Szwilinga i Spodenkiewicza pisałem. 3035

Karolina Sawo, Warszawa, Kaliksta 10, zawiadamia swego męża Edwarda, urzędenika komunikacyi wodnej i lądowej w Mohylowie gub. B. Sadowa 35, że była chora. Gospodarz odmawia pomocy, przyślij natychmiast pieniędzy, mam długi. 3051

Ludwika i Franciszek Kowalscy, Warszawa, Cicha 8, proszą Kijowski Instytut handlowy o zawiadomienie studentą Wacława Kowalskiego, że wszyscy są zdrowi. Babcia umarła. Zmartwieni jesteśmy brakiem wiadomości. Czy z Kaziem się komunikujesz? 3052

Teodora z Drozdowskich Muszyńska, Warszawa, Biała 4, prosi Zofię Rodziewicz w Kijowie, Puszkinska 22, o wiadomość o synach Kazimierzu i Mieczysławie. Kazimierzowi proszę powiedzieć, że matka i rodzina zdrowi. 3053

Walerya Jamnicka Warszawa Chmielna 20, Drogueryą, zawiadamia Edwarda Jamnickiego z żoną u pp. Leżyńskich w Moskwie, że wszyscy zdrowi. Lusia słaba, prosimy o wiadomości i adres. Przykro nam, że nie mamy wiadomości. 3054

Ludwika i Franciszek Kowalscy, Warszawa, Cicha 8, proszą Zarząd Kolei Warsz. Wied. w Moskwie o zawiadomienie ich syna Aleksandra, telegrafistę, że wszyscy są zdrowi. Babcia umarła. Nie mamy żadnych wiadomości. 3055

Marya Płocka, Warszawa, Złota 38, prosi pana Wolframa w Moskwie, Miasnicka „Bormann Szwede" o zawiadomienie Adama Płockiego, że ciotki są zdrowe, mieszkanie zatrzymały, Ja i Łaniewska, oczekujemy odpowiedzi. 3056

Antonina Krzymuska, Warszawa, Bracka 13, prosi Walerego Krzymuskiego w Moskwie, Piotrogródzkaja szosa, o wiadomości o Zdzisławie, Tomaszu, Zygmuncie, Włodzimierzu i Jurku z żoną, gdzie mieszkają i czy są zdrowi. Czy Jerzy otrzymał plenipotencyę i odebrał pieniądze? Bądźcie o nas spokojni, jesteśmy zdrowi. Matka Izabela i Łaluś mieszkają w Borkach i są zdrowi. Posłaliśmy do Gilstów, dlaczego niema odpowiedzi od Was. Jesteśmy niespokojni, czy przygotowujecie Ninę na to, że jej ojciec nie żyje? 3141

Gaszczyńska z Warszawy, Marszałkowska 99, zawiadamia swego syna Janusza Szczepańskiego w Petersburgu, Newski Prospekt 74, że plenipotencyę odebrała, sprawa spadku stoi źle. Wszyscy są zdrowi. Odpowiedzcie nam. 3142

Zofia Kożuchowska, Warszawa, Pańska 65, zawiadamia Annę i Augustę w Ekaterynosławiu, Michajłowska 40, że otrzymała pieniądze, ale nie wie od kogo. Proszę o wiadomość o Zygmuncie. Nic o nim nie wiem. Jestem zdrowa. 3145

Zofia Kożuchowska, Warszawa, Pańska 65, prosi Stanisława Śmigrodzkiego, maszynistę kolei Warsz. Wied. w Twerze, depot kolei Mikołajewskiej, o wiadomość o jej mężu Zygmuncie. Nie mam żadnych wiadomości. 100 rubli otrzymałam. 3146

Helios, Warszawa, Warecka 12, zawiadamia Witolda Wisłockiego w Moskwie, Vakum Oil Company, że rodzina jego żony zdrowa. Proszę koniecznie o wiadomości tą samą drogą. 3147

Helios z Warszawy, Warecka 12, zawiadamia inżyniera Józefa Dzierzbickiego w Moskwie, Basmannaja 28 m. 5, dnia 6 lipca, że jego Alfreda, Leona, Stefana i Zygmunta rodziny są zdrowe. Proszę o wiadomości przez „Głos Narodu". 3148

Antoniostwo Hłasko, Warszawa, Piękna 11a, proszą rodaków o wiadomości o ich bracie Józefie kapitanie straży ogniowej w Moskwie, o synie Wiktorze, inżynierze Czugujewie gub. Charkowskiej, o zięciu Kazimierzu Kasińskim, inżynierze górniczym, pana Kwiatkowskiego w Smoleńsku „Ognisko", prosimy o wiadomość o córce Zygmusiowej i jej mężu. Wszyscy krewni tych rodzin zdrowi. 3149

Marya Skorupka, Warszawa, Koszykowa 37, prosi Gabryela Frasunkiewicza w Moskwie, Nastasińskij Zaułek Nr 6 m. 3 o zawiadomienie Stanisława Skorupkę, że rodzina zdrowa i prosi o wiadomości. 3150

Józefa Niebyłowska, Warszawa, Hoża 50, zawiadamia Stanisława Węsławskiego, studenta w Moskwie, Sytyński zaułek 5, że rodzice w Wilnie zdrowi. Przy sposobności poszlę 50 rubli. Co chcesz rodzicom powiedzieć, napisz do mnie przez „Głos Narodu". 3151

Marya Babska z bratem doktorem Stanisławem, Warszawa, Złota 83, zawiadamia swoją córkę Kazimierę w Moskwie, urzędniczkę rachunkową służby liniowej kolei Nadwiślańskiej, że są zdrowi. Wszystko po dawnemu. Czy masz posadę i jesteś zdrowa? Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Dlaczego Stefan nie pisze do rodziców? Ojciec zaniewidził. Każdego, ktoby to ogłoszenie czytał, prosi się o zawiadomienie adresatki. 3152

Mila Wyleżyńska, Warszawa, Szczygla 1, zawiadamia Dra Franciszka Drozdowicza w Smoleńsku, ul. Korolewska, Sanatoryum Dra Czułowskiego, że już dawno nie miała wiadomości o nim. Ostatnia była w kwietniu. Pieniądze otrzymałyśmy z p. doktorową 3 razy, razem 900 rubli. Żona, dzieci i Mila zdrowe. Dzieci są na wsi. Mila pojedzie na jesień do Maryi. Postaraj się koniecznie o urlop i odpocznij. Pracownia idzie znakomicie. Piszemy często. Bina pisała w czerwcu. 3153

Wanda Mieczyńska, Strużewo koło Dobrzynina nad Wisłą, gub. Płockiej pow. Lipnowskiego, zawiadamia swoją córkę Karolcię w Moskwie, Zaułek Furmannyj 18 m. 53, że rodzice zdrowi, zajmują się Adasiem. Procenty od Śmiechowskich składają w banku. 3154

Anna Wodzyńska, Warszawa Łazienkowska 22, zawiadamia swego męża Jana, konduktora kolei Warsz. Wied. w Homlu, ul. Grafska 7, dom Iwanowa, że zdrowa, pieniądze i listy otrzymała. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 3155

Anna Wodzyńska, Warszawa, Łazienkowska 22, prosi Franciszkę Gutkiewicz w Moskwie, Dotaniczewski zaułek 7 m. 52, o zawiadomienie jej męża Jana Wodzyńskiego w Homlu, Grafska 7, dom Iwanowa, że jest zdrowa, pieniądze i list otrzymała. Prosi o odpowiedź. W Grodzisku wszyscy zdrowi. Szczepan Filipiak umarł. 3156

Chądzyńskie z Warszawy, Hortenzya 3, **Górscy** z Wilanowa i Pejkowiczowa z dziećmi odpowiadają na inserat w „Głosie Narodu" z 29 czerwca Wiktorowi Pejkowiczowi w Moskwie, Preczystienka 10, że wszyscy zdrowi i zapytują o stan zdrowia Stefy Górskiej i jej syna i o Wiktora, gdzie jest i czy ma zajęcie. Wujek Kazio z Grodziska z Lucią mieszkają w Sablinie koło Petersburga. Piszcie tam do nich. 3159

Bolesławowie Skrzypińscy z Warszawy, Wielka 30, proszą Bronisława Strachockiego w Moskwie, 3-ci Samoticznyj pereułok 11 m. 4, o wiadomości o ich synie Piotrze Skrzypińskim, urzędniku kolei Nadwiślańskiej. 3158

Anastazya Bigos, Praga, Nowo-Stalowa 2, zawiadamia swego męża Edmunda w Niżnym Dnieprowsku, że wszyscy żyją. Dzieci słabe i mizerne. Prosimy o wiadomość o siostrze Paulinie. 6. lipca otrzymałam wiadomość przez gazetę. Proszę o nadesłanie pieniędzy, zaczynam wyprzedawać. Odpowiedz przez dzienniki. 3160

Bronisława Dąbrowska, Praga, Kawęczyńska 4, zawiadamia swego męża Władysława w Niżnym Dnieprowsku, że wszyscy zdrowi. Proszę o pieniądze. List otrzymałam 30 marca. Obydwie wysłałyśmy po 4 listy. 3161

Ptaszczyńska z Warszawy, Sosnowa 1 m. 9, matka Stanisława Ptaszczyńskiego, maszynisty kolei Warsz. Wied, wysłanego do Mitawy, błaga znajomych, albo kolegów o dowiedzenie się czy żyje i o wiadomość przez „Głos Narodu". 3162

Stanisława Wierzbicka zawiadamia Franciszka Wierzbickiego w Kijowie, Włodzimierska 51, że rodzina zdrowa i w korzystnych warunkach. Wszyscy są na wsi, gdzie się żniwa dobrze rozpoczęły. Do października zatrzymaliśmy mieszkanie na Szkolnej. Pieniędzy nie trzeba nam przysyłać. Michałowski żąda plenipotencyi do zakończenia postępowania spadkowego, drugiej do podniesienia pożyczki wojennej w miejskiem Tow. Kredytowem i chociaż ze dwie metryki spadkobierców. Przyślijcie papiery jak najprędzej. Oczekujemy wiadomości przez „Głos Narodu". „Dziennik Kijowski" uprasza się o przedruk niniejszego. 3163

Konstancya Wolska, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5, zawiadamia Maryę Morawską w Odesie, Francuski Bulwar, Kirpicznyj pereułok 3, że rodzina zdrowa i prosi o wiadomości o całej rodzinie i Antonim. 3164

Marya i Janina Jasiobęckie, Warszawa, Jerozolimska 61, zawiadamiają Zygmunta Jasiobęckiego, urzędnika kolei Warsz. Wied., że siostra Zofia 25 maja umarła. Jesteśmy zdrowe, pieniądze drugi raz otrzymałyśmy. Prosimy o wiadomości. 3165

Kazimiera Nowicka, Warszawa, Bracka 16, prosi Maryę Mirowską w Moskwie, Dajew pereułok 2 m. 56 o poinformowanie się we wszechrosyjskim związku ziemstw o Zofii i jej córce Irenie Multanowskich. Stefan jest w Kiwatyczach. 3166

Józefa Żelechowska, Warszawa, Nowolipki 33, zawiadamia swego męża Teofila, starszego telegrafistę kolei Nadwiślańskiej w Moskwie, że matka, syn, Fela i Mirek są zdrowi. Telegram otrzymałam. Przyślij natychmiast pieniądze. 3167

Zofia i Jan Jurkowscy, Warszawa-Praga, Bliska 193. proszą pana Tarczałowskiego, właściciela cukierni w Witebsku, ul. Jelagowska 1 o wiadomości o ich rodzicach, synach i Konradzie Szulcu. 3168

Sewerynowa Dziekońska, Warszawa, Włodzimierska 19, zawiadamia Stefanię Dziekońską Oreł, ul. Karaczewska 50, że Mogiłowce nieuszkodzone, dom Piotrowiczów cały, stodoła, spichrz spalone. W Ozratach dom spalony. Wszystko inne całe. Proszą o wiadomość i adres Stanisława Puzyny. Strychów nieuszkodzony. 3169

Marya Rand z Warszawy, Krucza 14, prosi serdecznie znajomych rodaków o wiadomość o jej synie Stanisławie z rodziną, który był dłuższy czas inżynierem w Zakładach Aleksandrowskich w Eketerynosławiu. Od roku nie ma żadnych wiadomości o nim. Rodzina w Warszawie zdrowa. Dzienniki moskiewskie uprasza się o przedruk niniejszego. 3175

Wojciech Hornisz z Warszawy, Nalewki 3, prosi swego syna Mieczysława w Mińsku gub. o wiadomości przez polskie gazety. Jesteśmy zdrowi. 3159

Agrypina Schumann, Warszawa, Sienna 103, błaga każdego, ktoby coś wiedział o Natalii Schumann, urzędniczce pocztowej z Warszawy, 10 ekspedycya, o zawiadomienie jej, że matka zdrowa, dziadek umarł. Proszę o wiadomości o niej. 3170

Leszczenko, Warszawa, Chłodna 51, prosi uprzejmie rodaków o zawiadomienie Eugenii Leszczenko, zatrudnionej w Moskwie, w biurze Wtorowa, że ojciec umarł 14 czerwca. Matka i siostra zdrowe. 3171

Wacław Czajkowski z Warszawy, Ogród Saski, zawiadamia Henryka Czajkowskiego, inżyniera warszawskiego okręgu komunikacyjnego, kancelarya Wielikanowa, że wszyscy zdrowi. Jestem na posadzie. Proszę o odpowiedź przez „Głos Narodu". 3172

Jadwiga i Felicya Czortkowskie z Warszawy, Wielka 41, zawiadamiają Józefa Czortkowskiego w Mozyrie i Sandeckiego w Humaniu, że matka chora od kilku miesięcy, po operacyi jest lepiej. Jesteśmy zdrowi, również i Misiórscy. 3173

Doktór Polak z Warszawy, Nowogrodzka 82, prosi Drów Boguckiego i Modrzewskiego, naczelnych lekarzy związku ziemstw o zawiadomienie córki Ireny, że wszyscy zdrowi i oczekują wiadomości tą samą drogą. 3174

Ludwik Niżałowski z żoną, Warszawa, Królewska 31, zawiadamiają syna Henryka w Moskwie, Mamonowski 12, drukarnia „Gazety Polskiej", że wszyscy zdrowi i proszą o wiadomości o Rudku, Staśku, Fredku i Lolku. Ogłoszenie czytaliśmy. 3057

Wanda Pignon, Warszawa, Złota 33, zawiadamia swoją siostrę Waleryę Muchanow w Petersburgu, zaułek Maneżny 20, że jest zdrowa i pieniądze otrzymała. Co się dzieje z Olkiem i żoną? U nas we wsi wszystko dobrze. Pojadę do Drochowa. Odpowiedz mi przez ten sam dziennik. 3058

Władysław Zieliński i Seweryn Czerwiński, Warszawa, Senatorska 4, zawiadamiają Władysława Porębskiego w Bachmucie gub. Ekaterynosławskiej, Razriednaja linia, Aleksiejewska 4, dom Bujewicza, że są zdrowi i proszą o wiadomości. 3059

Walewscy z Warszawy, Piękna 47, zawiadamiają Dra Jakimiaka, naczelnego lekarza dla wysiedleńców w Moskwie, że mają się dobrze. 3060

Antonina Stankiewiczowa, Kraków, Królowej Jadwigi 254, prosi o wiadomość o matce i bracie Józefie Podsadnym, zamieszkałych przed wojną we Warwaropolu gub. Jekaterynosławska i donosi, że wszyscy zdrowi. Marysia, Lidka, Danusia także. Pisma charkowskie proszę o powtórzenie tego za zwrotem kosztów. Odpowiedź tą samą drogą. 3061

St. Zalasiński zawiadamia Ks. Aleks. Walenta, Grzymałów pow. Skałat, że wszyscy jesteśmy zdrowi, tęsknimy do was. Jak Dzierżanowscy, moja Maryna? Syn w Spassku, Kazańska gub. zdrów. Zośka maluje. Wszystkim serdeczności; proszę odpowiedź tą drogą; Ks. Ładygo serdeczności. 3110

Anna Protasowa zawiadamia męża swego Teodora w Moskwie, że są wszyscy zdrowi. Pole obsiane całe, gospodarstwo w dobrym stanie. Nie martwcie się. Biura polskie prosi się donieść. Protasowa z Piotrkowskiego.

Marya Świdówna, mieszkająca w Zakopanem zawiadamia rodzinę swą, przebywającą na Litwie w Mieciawiczach, że jest zdrowa, Zresztą zmian nie ma. Prosi o odpowiedź na tejże drodze, co z rodziną słychać, jak zdrowie? 3124

Główny Zarząd poczt i telegrafów w Moskwie uprasza się o zawiadomienie, czy urzędnik tejże instytucyi Antoni Olszewski znajduje się w Moskwie, czy żyje, czy zdrów? Proszę o wiadomość tą samą drogą. Bolesława Olszewska N. Brzeźnica ziemi Piotrkowskiej, obwód Nowo-Radomski. 3122

Wieńczysław Popławski z cukrowni Milejów, Ziemi Lubelskiej, zawiadamia szwagrów swoich Jana Kitę, urzędnika Lubelskiej akcyzy, ewakuowanego do Smoleńska i Jana Pliszczyńskiego, prowizora farmacyi, zamieszkałego w Winnicy, Centralna Apteka na Podolu, że jesteśmy wszyscy zdrowi, tylko niespokojni o was i Helę. Na wysłane do Was kilkanaście listów nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, co ogromnie niepokoi matkę. Oczekujemy tą drogą odpowiedzi. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie uprasza się o przedrukowanie. 3123

Kaliccy z Kielc zawiadamiają rodzinę swoją, że my, Malinowscy z Warszawy i Mroczkowscy z Kielc żyją, są zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. 3102

Władysław Dziewulski z Krakowa (obserwatorjum) prosi p. W. Jankowskiego w Moskwie, ul. Chotiłowska Nr 9 II, róg Nikołopokrowskiej, by zawiadomił Kazimierza Jantzena, że rodzice jego są zdrowi, jak również krewni Pani Janiny i rodzice Heleny. Rodzice mieli wiadomości od Broniewskiego i Kleppischa o Kaziu. Dziewulski korespondował z panią Jadwigą Jantzenową. Uprasza się pisma polskie, wychodzące w Rosyi o łaskawe powtórzenie tych wiadomości. 3108

Aniela Korejwo, służąca u p. Dziewulskich w Krakowie, prosi o wiadomości o siostrze swej Maryi Korejwo, służącej u pani Mackiewiczowej w Witebsku ul. Niżniepetropawłowska, i o bracie Adamie Korejwo, administratorze w Milejganach w gub. wileńskiej. Aniela Korejwo uprasza również wszystkich znajomych, a w pierwszym rzędzie państwa Huszczów, adwokata Rożnowskiego o uprzejme nadesłanie wiadomości tą samą drogą. Uprasza się pisma polskie, wychodzące w Rosyi, o łaskawe powtórzenie tych wiadomości. 3109

Alicya Zawartko zawiadamia męża swego w Rosyi, że ona córka, oraz cała rodzina zdrowi. Edwardowie przyjechali z synem; młodzi pracują; pieniądze odbieram; listy wysyłam; odpowiedź tą samą drogą. Pisma rosyjskie proszę o przedruk niniejszego. 3105

Mikołaj Rudny, zamieszkały w Piotrkowie, zawiadamia syna Henryka, urzędnika izby skarbowej Warszawskiej w Moskwie, że ojciec cztery miesiące leży chory i prosi jeszcze o zapomogę pieniężną. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 3107

Helena Prendowska zawiadamia siostrę swoją Wiktoryę, która przed rokiem przebywała w Ignatyczach pod Mińskiem gubernialnym, że jest w Czyżewie razem z właścicielami tegoż. Wszyscy zdrowi i prosi o wiadomość. 3106

Bronisławostwo Niesiołowscy z Kielc dziękują za wiadomości Bogumile Rakowskiej w Odessie. Wszyscy są zdrowi i cała Twoja Rodzina jest zdrowa i nieposzkodowana. Róża po ślubie od roku. Czy nie wiesz gdzie Teodor? List wysyłamy. 3104

Dr Adamostwo Chełmońscy zawiadamiają Józefa Chełmońskiego w Charkowie i Adama Chełmońskiego w Petersburgu, że są zdrowi, wyjechali wraz z babcią na lato do Starego. 3103

Ksiądz Henryk Kasprzycki zawiadamia brata swego Kazimierza Kasprzyckiego, pracującego przy szpitalu Związku ziemskiego w Wiaźmie, iż wszyscy w rodzinie są zdrowi i na starych miejscach. Prosi brata o wiadomości o sobie i Sołtyku przez pisma. 3101

Anna Poler, Warszawa, Brzozowa 22 donosi p. Fernik Moskwa, Feterinski Peroułok 18 m. 28, że Ryszkiewicz i Olesia są zdrowi, proszą o wiadomości. Co robią Fredzio i Zygmunt P. z żoną i dziećmi? Czy mają zajęcie? Fredziowi można posłać procenta. Tą samą drogą prosimy o wiadomości. 3119

Dr.-Stefan Jantzen, Warszawa, Bagatela 6, prosi donieść Kazimierzowi i Janinie J., że obie rodziny zdrowe; dziękują za wiadomości przez „Głos Narodu" i proszą o dalsze wiadomości. Rodzice Heleny zdrowi — pozdrawiają. 3120

Klara Brenson, Warszawa, Brzozowa 22, donosi Aleksandrowi B., Symbirsk, Gonczarowska 81, że jest zdrowa, również Witoldowie z dziećmi. Nie kłopoczcie się o mnie, daję sobie radę doskonale. Pragnę, abyście mi zdrowo wrócili. 26 czerwca dowiedzieliśmy się o was przez „Głos Narodu". Wysyłałem listy na różne strony. Całuje Was stokrotnie Oswalda, M. i moje dzieci. 3121

Józefa Nartowska zawiadamia Brzozowskich w Moskwie, że jest zdrowa, prosi wiadomość o matce i rodzinie. Interesa idą dobrze. Proszę gazety rosyjskie o przedruk. 3218

Petronela Zborowska, Sieradz, Wartska 281, donosi Ignacemu Zborowskiemu w Moskwie, Wniesznij Projezd Zubowskiego bulwara 2, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Jest w trudnem położeniu i prosi, jeżeli możliwe, o pieniądze. U Miaskowskich wszyscy zdrowi. 3117

Stanisława Wawrzonkiewicz, Lublin, Zamojska 7, zawiadamia wraz z bratową Szczepana W. maszynistę w Archangielsku depot Isakogorskiej półn. drogi żel., że są wszyscy zdrowi. Jeżeli możliwe, proszę o zasiłki pieniężne. 3118

Maciejewiczowa Matylda, st. Jędrzejów, donosi mężowi swojemu, Stefanowi, urzędnikowi kolei Nadwiślańskiej, iż w domu wszyscy są zdrowi — prosi o odpowiedź tą samą drogą. 3116

Maryan Glazarewicz z Sądowej Wiszni, zawiadamia brata Stanisława Glazarewicza w Zagrobeli ad Tarnopol, że wszyscy zdrowi i są na miejscu. Od ciebie wiadomość otrzymaliśmy. 3115

Ignacy Tyblewski w kopalni Piaski pod Sosnowcem zawiadamia rodziców w cukrowni Rogóżna poczta Sumy, gubernia Charkowska, zdrów, na poprzedniem stanowisku. Skrzyneccy zdrowi. 3114

Marya Wężowicz z Lublina zawiadamia Dra Stefana Wąsowskiego, lekarza armii rosyjskiej (szpital polowy 352), że córeczka jego Hanusia zdrowa — wyjechała z babcią do Łysakowa. Pieniądze pocztą doszły. Proszę o wiadomość o Zosi. List przez Sztokholm wysłałam. Wszystkie pisma, a szczególnie gazetę Polską" w Moskwie uprasza się o przedruk. 3113

Rosenbergowa z Krakowa zawiadamia siostrę Henrykę Neufeld, doktora medycyny, zamieszkałą u kuzynki Eljaszowej w Moskwie, Małozłotoustenskij pereułok 2, że rodzice i Regina w Warszawie zdrowi, brakiem wiadomości zaniepokojeni; oczekują listów. 3112

Anna Gabrus, Sosnowiec, Staro-Sosnowiecka 19, zawiadamia męża swego Waleryana Gabrus, zamieszkałego w Rosyi, pełniącego służbę na drodze żel. Ekaterynosławskiej na stacyi Iłowojsk, że jest zdrowa wraz z dziećmi i list od męża otrzymała, lecz prosi o szybką pomoc materyalną. Pisma polskie uprasza się o przedruk niniejszego. 3111

Mieczysław Pams, Warszawa, Piękna 16b, zawiadamia ojca Juliana Pamsa w Jarosławiu, Wielka Pawłowska 16 m. 1, że żona i wszyscy jesteśmy zdrowi. Prosimy o wiadomości o Czesławie, Leonie i Stefanie Tepper. 3143

Klemensostwo Malinowscy, Warszawa, Nowy Świat 66, poszukują swego syna Franciszka Maryana, urzędnika kolei Nadwiślańskiej, który w przeszłym roku był w Moskwie. Rodzice błagają znajomych o wiadomość o nim. 3144

Górscy z Żbikowa i Warszawy, Sienna 57, zdrowi. Prosimy o wiadomość o Wacku, depot Ułuniec, o Józi i dzieciach w gub. Mińskiej, poczta Nowo-Borysów, wieś Juszkowicze, dom Szczepana Kuczyńskiego. Zapytajcie ewentualnie Kuczyńskiego. Prosimy o zapłacenie premii ubezpieczeń „Przezorność" w Moskwie z 24 maja 1916. Lenczewscy i Górscy proszą o zawiadomienie Dra Jana Małewskiegog w Berdiańsku, że wszyscy zdrowi. 3176

Władysława Kon z córką, Warszawa, Sienna 21, proszą serdecznie znajomych w Rosyi o wiadomość tą samą drogą o Ludwiku Kon z rodziną z Warszawy, gdzie obecnie przebywają. 3177

Edward Zabłocki, Warszawa, Warecka 12, zawiadamia Witolda Małyszewicza, Altuchowo, gub. Oreł, że on i rodzina zdrowi i prosi o wiadomość tą samą drogą. 3178

Emilia Królikowska, Warszawa, Marszałkowska 80, zawiadamia Zofię Mickiewicz w Rostowie n. Donem, Bolszaja Morskaja, że my i rodzina Przedpełskich zdrowi. Szemetyłłowie są w Ekaterynosławiu (fabryka Rudzkich). Nie mamy wiadomości. Dowiedz się o nich i odpowiedz tą samą drogą. Pozdrawiamy Was. 3179

Marya Gutowska, Warszawa, Chmielna 68, zawiadamia Pawła Gutowskiego z żoną w Kijowie, Olgierska 1, że do Wołynia pojechać nie może. Dla interesów hipotecznych w Warszawie, proszę mi nadesłać urzędową plenipotencyę od Tadzia; w sprawie Łaskiego drugą. Wiktora, Pawła, Tadeusza i nasze ogólne interesa idą bardzo ciężko. Prosimy o wiadomości. Jestem niespokojna. Nie mam wiadomości już od dawnego czasu. 3180

Marya Roszkowska, Warszawa, Złota 56, zawiadamia swego męża, inżyniera Antoniego Roszkowskiego w Moskwie, Preczystienka 5, że jest zdrowa. Fela całkiem zdrowa, od pół roku jest w domu. 3181

Rodzice Janowscy, Warszawa-Praga, Skaryszewska 2, zawiadamiają swoją córkę Maryę Krzyczkowską w Białej-Cerkwi w Truskach, że oni i babcia zdrowi. Gdzie jest Stefan? 3187

Wiktor Liwski, Warszawa, Daleka 13 m. 13, Zawiadamia Hieronima Liwskiego, Leona Bujalskiegog i Stanisława Wojtulewicza, że droziny ich są zdrowe. Szukajcie Józefa Lewińskiego i zawiadomcie go, że rodzina jego zdrowa. 3188

Kazimierz Goliński, Włocławek, zawiadamia Józefa, Stanisława i Antoniego Golińskich, że zdrów, również i rodzice. Tekla zdrowa, w Łodzi, Konstancya mieszka przy rodzicach. Interes prowadzimy z p. Borzęckimi 3189

Józefa Kotowskiego w Rosyi prosi matka z Warszawy, ul. Fabryczna, o jak najspieszniejsze nadesłanie większej kwoty pieniężnej, gdyż jest w bradzo krytycznem położeniu. Zawiadamia go, że wszyscy zdrowi, mieszkają pod dawnym adresem i proszą o wiadomości o nim. 3190

Apolonia Serebacka, Warszawa, Teodora 17, zawiadamia swego męża Feliksa Serebackiego w Petersburgu, Izmaiłowskij Prospekt 21, m. 6, że ona i matka zdrowe i prosi o odpowiedź tą samą drogą. 3191

Stefania Kowalska, Warszawa, Piękna 37, zawiadamia Stanisława Kowalskego, Armejski korpus 31. Oddział EJW. Księżny Maryi Pawłówny, że my i siostra Julia w Moskwie, Wozwieżenska, zdrowi. Napisz, czy jesteś zdrów. 3192

Aleksandra Mrowińska, Warszawa, Marienstadt 9, zawiadamia swego męża Tomasza Mrowińskiego w Moskwie, Preczystienka, Troicki zaułok 6, oraz Wacława i Czesława Mrowińskich, że wszyscy są zdrowi. Otrzymałam wiadomość przez „Głos Narodu". 3193

Teodozya Ciepłota, Warszawa, Daleka 6, zawiadamia Stanisława Ciepłotę w Wielkich Łukach, kolej Mkołajewska, że wszyscy zdrowi. Czwarty syn ma się dobrze. Pieniądze otrzymałam i rposzę o dalszą przesyłkę. 3194

Wacława Dąbrowska, Warszawa, Wspólna 20, zawiadamia Stanisława Dąbrowskiego w Moskwie, Preczystienka 10, że wszyscy zdrowi. Tęsknimy. Pieniądze otrzymałam, bardzo dziękujemy. Mieszkamy: Wspólna 20. Proszę o wiadomość o Maryanie i Stanisławie Sobocińskich. 3195

Marya Grancow, Warszawa, Wilcza 20, zawiadamia Piotra Rakiewicza, Mateusza Rakiewicza, Karolinę Rakiewicz i Stanisława Gołębiowskiego w Moskwie, że wszyscy zdrowi i pracują jak dawniej. Prosimy o wiadomości przez „Głos Narodu" w Krakowie do Redakcyi gazety „Dwa Grosze" w Warszawie. 3196

Zofia Rykowska, Warszawa, Kopernika 37, zawiadamia, że ona i dzieci zdrowe. Listów i pieniędzy nie otrzymała. Mam zajęcie w biurze. Rodzina potrzebuje pieniędzy. 3197

Świątek Zofia, Warszawa, Przyrynek 15, zawiadamia swego męża Franciszka Świątka w Moskwie, Mały gołowin zaułek Nr 8 m. 1, że ona i rodzina zdrowi i dobrze się mają. Proszę o dokładne wiadomości o nim. 3198

Feliksa Zalewska, Warszawa, Grochów II, Grochowska 56, prosi p. Przedpełskiego w Moskwie, Krymski projezd Nr 20, m. 8, o wiadomość o swym synie Edwardzie Zalewskim, który razem z nim z fabryką armatur wyjechał. Gdzie obecnie przebywa? Rodzice i rodzina zdrowi. 3199

Rodzice Romanowscy z Popowa, zawiadamiają Bolesława Romanowskiego w Charkowie, że są zdrowi. Gdzie są Januszkiewiczowie? 3200

Aleksandra Gniewosza, Swiazik, gub. Kazań, zawiadamia Helena Gniewosz, że Matka i my wszyscy zdrowi, z Podola Złotego obecnie nie mam wiadomości, od Ciebie też nie od paru tygodni. Helena Gniewosz Lwów. „Dziennik Kijowski" upraszam o przedruk. 3214

Władysław Bogusławski, Warszawa-Praga, Inżynierska 9 m. 2, zawiadamia Władysława Rozmysłowicza w Moskwie, Park Piotrowski, Saro Piotrowska ul. Nr 1, u p. Kopczyńskiego, że wszyscy jesteśmy zdrowi, jak również i rodziny Rozmysłowiczów i prosimy o wiadomość o Albercie Bogusławskim. 3201

Klementyna Wasilewska, Warszawa, Hoża 56, zawiadamia swego męża Teofila Wasilewskiego w Mińsku, Zacharjewska 8, że zdrowa i prosi o pieniądze. 3202

Marya Jezierska, donosi Janinie Jełowickiej, Winnica, Hotel Saroy, że mieszka z matką. Kielce, Bazarowa 30, obie zdrowe, również Andrzejowie i dzieci. Proszą o zawiadomienie Zygmuntów i Manię R. (której siostra w Krakowie) i o przesłanie tąż drogą wiadomości o sobie i swoich. 3205

Eugenia Platsch z Lublina prosi Natalię **Hesse**, ewakuowaną do Rosyi z Warszawskiem Biurem kolei Nadwiślańskiej, czy nie wie, gdzie Wacio, który nie daje żadnej wiadomości o sobie i o Karolach i Guci, ktora wyjechała do Samary. Ja od trzech miesięcy chora. 3206

Stanisław Roszkowski z Sosnowca prosi Ksawerego Ołdakowskiego z Elizawetgradu i Witolda Szulborskiego z Kijowa o wiadomości o siostrach i bracie. Rodzina mieszka w Sławięrejach Kierznowizna spalona. Wuj zdrów, prowadzi gospodarstwo. Maruszewscy wszyscy zdrowi. 3207

Stefan Miścicki z Kielc zawiadamia Wacława Miścickiego, pomocnika naczelnika stacyi Kapustyno, drogi żelaznej Południowo-Zachodniej linii Czerkassy—Odessa, że on z matką i siostrzyczkami Genią, Janinką, Maniusią i Halinką zdrowi są, mieszkają w Kielcach, prócz Stefana i wszyscy tęsknią i oczekują obszernejszych wieści. 3208

Ksiądz Grochulski Hipolit, donosi braciom w Rosyi, że jest na probostwie, że cała familia żyje, wszyscy zdrowi, a ks. Brydziusowi w Smiele donosi, że ksiądz Mickiewicz i cała rodzina również żyje. Prosimy o danie na tej drodze wiadomości o sobie. Gazety kijowskie proszę o przedruk niniejszego. 3209

Irena Feistowa wraz z rodziną zawiadamia siostry Helenę Wilkoszewską i Annę Mazurkiewiczową w Jekaterynburgu oraz brata Stanisława Wilkoszewskiego w Tobolsku, że jest zdrowa, że ciągle pisze różnymi sposobami i prosi o częstsze wiadomości, najlepiej przez Poznań. 3210

Stanisław Glezmer, członek Rady Państwa, Piotrogród, Aleksiejewska 18. **Wacławostwo Wierzbiccy**, Warszawa, Marszałkowska 41 najuprzejmiej proszą o danie przez „Głos Narodu wiadomości o synu ich Przemysławie zarazem donoszą, że są zdrowi, nic nowego nie zaszło. 3211

Otton Rudziański zapytuje z kim respektive pod czyją opieką przebywa Jego Matka, pani Zofia Rudziańska w Jelni, gub. Smoleńskiej. 3212

Hans Lovrek, rotmistrz 10 pułku dragonów Schuetzendivision II/7 w niewoli od 16 lipca z walk w obrębie Łucka. Żona prosi usilnie wiadomość pod adresem: hr. E. Tyszkiewiczowa, Kraków, Aryańska 1. 3268

P. Maryę Kostecką, Kornaczówka, p. Sołobkowce, gub. Podolską, zawiadamia A. Gabryl, Konary ad Mogilany, iż majątek nie zniszczony i że ciężary hipoteczne spłaca. 3266

Bieliński Ryszard, zamieszkały w Warszawie, Piękna 32, zawiadamia siostrę Janinę Bielińską, znajdującą się w majątku państwa Focht Bożyn, st. poczt. Berczyna, pow. Ihumeński, gub. Mińska, że wszyscy zdrowi. Matka i Roman mieszkają ze mną. Usilnie proszę pisma polskie i rosyjskie o przedruk, a dobrych ludzi, aby zawiadomili Janinę Belińską i tą samą drogą dali odpowiedź. 1820

Rudolf Janiszewski donosi Anieli i Helenie Janiszewskiej w Czerniowcach, Fabrikgasse 2 A (Bukowina), iż przebywa zdrów na swojem stanowisku. Niepokoi się bardzo o swoją rodzinę. Uprasza o odpowiedź tą drogą, zaś „Dziennik Kijowski" o powtórzenie tego ogoszenia i łaskawe przesłanie odnośnego numeru pod powyższym adresem. 2133

Lucyan Kreczmar, Sosnowice, błaga **Kazimierza Goljana, Charków**, Towarzystwo Przezorność lub Dom Polski o wiadomość o nich i Zygmuncie przez Kopenhagę, Kraków, „Głos Narodu". 2129

Henryk Biernacki, Kraków, Librowszczyzna 6, zawiadamia Biernackich w Saratowie, Kirpicznia 250, że jest zdrów i zapisał się na uniwersytet. 2127

Julia Figiel z Sieprawia pow. Wielicki, poczta Świątniki Górne, poszukuje siostry swej Stefanii wraz z mężem Piotrem Suderem i dziećmi, przed wojną służących u hr. Morsztyna w Świerszczowie gub. Lubelskiej, którzy wyjechali do Orenburga. Prosi o powtórzenie tego ogłoszenia we wszystkch rosyjskich gazetach. 2128

Ksiądz Jan Opara z Minogi, Królestwo Polskie, poczta Skała, poszukuje Stanisława Kozłowskiego, lekarza wojskowego, syna Franciszka, który w roku zeszłym przy odwrocie Rosyan jako ranny wywieziony został do Petersburga. Cała rodzina zdrowa. 2113

Antoni Neyman z Warszawy prosi najusilniej rodaków, przebywających bądź w Rosyi bądź w krajach neutralnych, którym wpadnie w ręce przedruk niniejszego ogłoszenia o powiadomienie żony jego Maryli pod adresem Mińsk Lit. u W-go Michała Święcickiego, ul. Petropawłowska dom własny, jak również siostry Anny Neymanówny st. poczt. Ihumeń Mińskiej gub. majątek Drechoza, że jest zupełnie zdrów i prosi o wiadomości drogą ogłoszenia, a także o listy pod odresem p. Jana Kucharzewskiego w Lozannie Avenue de Laharke 13. Rodzice w Wilnie zdrowi cała rodzina Kontkiewiczów również, proszą o wiadomości o Maryanach. Inni krewni też zdrowi. 1707

Antonina Gruszczyńska z Kielc z dziećmi zawiadamia męża swego Stanisława, maszynistę kolejowego, że wszyscy są zdrowi i mają utrzymanie. Prosimy Tatusia nie martwić się i czekamy szczęśliwego powrotu drogich naszych wygnańców. 1763

Helena Różycka z Lublina, Kalinowszczyzna, zawiadamia swego męża Władysława Różyckiego, przebywającego w Moskwie, Ułański Pereułok Nr 7 m. 21, że jest zdrową, wraz z bratem prowadzi interes. Bardzo niespokojna o męża. Prosi o wiadomość o nim i o Jurku. Uprasza pana Czesława Rakowskiego, przebywającego w Moskwie o zawiadomienie męża. Pisma w Moskwie proszone o przedruk. 1751

Bronisławowie Tyszkowie z rodziną z Warszawy, ul. Motowska Nr. 40, zdrowi, proszą o wiadomości o doktorowej Emilii z Zeuschnerów Glińskiej z Nałęczowa, która wyjechała w lipcu 1915 r. do Witebska i tam mieszkała przy ulicy Stolarnej u p. Karafy-Korbut, również zapytują czy przesłać pieniądze, wiele i dokąd. 1785

W odpowiedzi na ogłoszenie w „;Głosie Narodu" doktora Ignacego Mojkowskiego, zamieszkałego obecnie w Zachodniej Syberyi w Omsku, ulica Błochińska nr 45 — żona Walentyna Mojkowska z Sosnowca zawiadamia go, że w domu wszyscy zdrowi. Ignaś w siódmej klasie. Proszę znów o wiadomości. Uprasza się inne gazety o przedruk niniejszego. 1701

Karski Michał, Opatów, Włostów, bardzo prosi o odpowiedź tąż drogą hrabinę Ludwikę Mielżyńską oraz Helenę Karską, Kijów, ulica Wielko-Żytomierska 20, także Włodzimierza hrabiego Mielżyńskiego, Nowosiółki, Wietka, Mohilewska gubernia, wiadomości rodzinie Karskich, także gdzie przebywa furman Antoni Grzesiak oraz fornale razem z inwentarzem. Nasi wszyscy zdrowi. 1726

Józef Nożyczkowski, Guczkowo, fabryka Diedowo przez Moskwę. Jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Warszawie, prosimy o wiadomości. Ojciec. 2067

Wojciechowska Stanisława z dziećmi z Kielc, ul. Kolejowa, zapytuje o zdrowie męża Antoniego w Moskwie i brata Alfonsa Zaborowskiego w Mińsku, donosząc, że wszyscy żyją i są zdrowi. Proszą o wiadomość do „Głosu Narodu". 2058

Józefa Bekanowska z Lublina zawiadamia Henryków Starzyńskich w Rosyi, że jest zdrową, wraz z całą rodziną, Bekanowski, Czarnecki, Łosakiewicz, Paszkowski na posadach. List otrzymała, prosi o wiadomość tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie prosi o powtórzenie powyższego. 2061

Salomea Nadel, Kraków, Grodzka 2, prosi o wiadomość o bracie Rubinie Nadlu, który w czerwcu miał się do niewoli dostać. 2186

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyszyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.